PRZEGLĄD SPORTOWY

7 MAJA 1959 R. | Nr 72 (3305) | Rok założenia 1921 | REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA | UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział informacji 89166 | CENA 80 groszy

Czwartek NASZA „10" NA LUCERNĘ W OCZACH PIĘŚCIARZY str. 2

SZKOCJA – NRF 3:2 W GLASGOW

czytaj na str. 3

Brazylijski system nie odpowiada Polakom

Dwa oblicza gry kadry piłkarzy

w sparringu z drużyną Szen-Janu 4:0

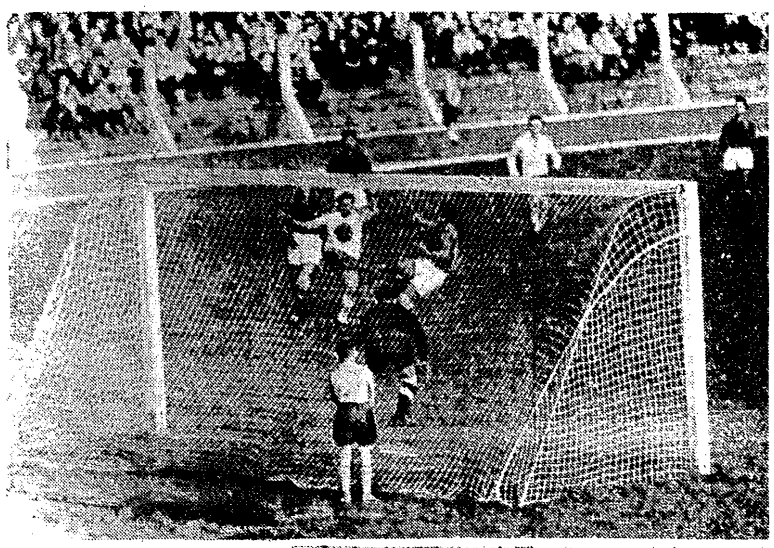

WARSZAWA, 6. 5. Rozegrany w środę na stadionie Legii międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wicemistrzem Chin SZEN—JAN i kadrą reprezentacyjną Polski, zakończył się po nienajlepszej grze zwycięstwem Polaków 4:0 (3:0). Bramki zdobyli: Hachorek w 12 i 18 min., Szarzyński w 24 i Norkowski w 70 min. Sędziował Zubcow z Warszawy. Widzów ok. 10 tys.

Kadra wystąpiła w następującym składzie:

Gronowski, Floreński (Szczepański), Korynt, Woźniak, Strzykalski, Zientara, Pohl, Norkowski, Hachorek, Zb. Szarzyński (Gawlik), Baszkiewicz.

W środowym sparringu kadry piłkarzy wypróbowano dwie koncepcje zestawienia napadu. Przed przerwą lewą stronę i środek napadu tworzyli zawodnicy Gwardii uzupełnieni Norkowskim i Pohlem, na prawej stronie, po przerwie miejsce Szarzyńskiego zajął pomocnik Górnika Zabrze Gawlik. W tym okresie meczu Polacy grali „po brazylijsku" — z czwórką w napadzie, gdyż Gawlik spełniał w zasadzie rolę trzeciego pomocnika.

Wydaje się, że koncepcja sprzed przerwy była bardziej udana. Trójka gwardzistów tworzyła dość silny i zgrany trzon napadu, któremu w pełni dotrzymywał kroku prawoskrzydłowy Pohl. Nieco słabiej natomiast w obu częściach meczu zagrał Norkowski.

Poza dwoma zestawieniami napadu wypróbowano dwu prawych obrońców. Floreński, grający przed przerwą pozwolił kilkakrotnie ograć się lewoskrzydłowemu Chińczykowi, natomiast **Szczepański grał bardziej uważnie, sprawiając na ogół lepsze wrażenie. Korynt i Woźniak grali bez zarzutu.**

Pomoc Strzykalski — **Zientara nie** zagrała na spodziewanym poziomie. W pierwszej fazie gry mało widoczny był Marcel, po zmianie stron słabsze momenty miał Zientara. Obaj jednak z chwilą włączenia I biegu pokazali kilka świetnych zagrań. Odnieśliśmy wrażenie, że legioniści wybitnie się oszczędzali.

Prowadzenie dla kadry zdobył Hachorek, wykorzystując podanie Strzykalskiego. Również i druga bramkę zdobył gwardzista, ogrywając wraz z Baszkiewiczem trzech zawodników chińskich. Wynik do przerwy ustalił Zb. Szarzyński w ładnym stylu, wykorzystując sprytnie rzut wolny, egzekwowany przez Pohla.

Po zmianie stron gra stała na znacznie słabszym poziomie. Tera- nasi zawodnicy zbyt często wdawali się w indywidualne zagrania, starając się poza tym grać na stojąco. Kilka ładnych momentów miał jednak na prawej stronie Pohl, szourtem mijający chińskiego obrońcę. Po jednej z doskonałych centr prawoskrzydłowego z Zabrza, Norkowski zdobył dla kadry czwartą bramkę.

Pohl nie miał w środę szczęścia w strzałach. W 62 min. ogrywając obrońców przeciwnika strzelił z bliskiej odległości w poprzeczkę, a w 69 min. po wyciągnięciu w pole bramkarza trafił w słupek. W sumie jednak piłkarz Górnika w pełni zadowolił.

Występ drużyny Szen-Jan wzbudził w Warszawie duże zainteresowanie. Chińczycy na ogół podobali się w stolicy. Posiadają oni niezłe wyszkolenie techniczne oraz spora sprawność fizyczną. Poważnym brakiem tego zespołu jest słaba umiejętność oddawania strzałów na bramkę oraz niedociągnięcia w wyszkoleniu taktycznym.

J. L.

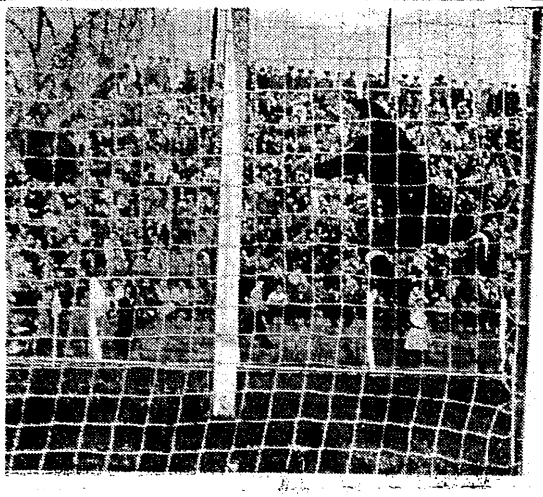

Kadra piłkarska przygotowująca się do spotkania z NRF rozegrała mecz sparringowy z chińską drużyną Szen-Jan. Na zdjęciu powyżej strzał Hachorka i prowadzenie 1:0 mimo interwencji bramkarza Szen-Jan. U góry Hachorek z piłką i Pohl (w białych koszulkach) szturmują bramkę gości. Fot. „PS" E. Warmiński

Po dniu przerwy – witaj Czechosłowacjo!

Wyścig pod znakiem POJEDYNKU

WŁOCHY – ZSRR

Czy polskie lwy obudzą się?

ODPOCZYNEK się skończył, trzeba jechać dalej. Jak donieśli nasi korespondenci z Karl-Marx-Stadt, dzień przerwy na XII Wyścigu Pokoju upłynął na wizytach w patronujących ekipom zakładach pracy i spacerach po mieście (rzadziej na rowerach). Wszyscy spragnieni byli nieróbstwa a czasu nie żałowano jedynie na długie rozmowy i niekończące się dysputy o tym co było i co będzie.

Z częścią tych dyskusji zapoznajemy Czytelników na 3 stronie. Wysłannicy „PS" przeprowadzili wywiady ze wszystkimi którzy mają coś do powiedzenia i można sobie na tej podstawie wyrobić pewien pogląd na to, co nas czeka.

Krótko streszczając panujące w Karl Marx-Stadt opinie, można powiedzieć, że oczekiwany jest w dalszej części Wyścigu pojedynek włosko-radziecki. Belgom, ponieważ nie myślą o sukcesie zespołowym i Niemcom, ponieważ nie oszczędzali się na swoich ziemiach, daje się mniej szans drużynowo.

Indywidualni faworyci to niemal z równymi szansami pierwsza piątka w klasyfikacji ogólnej po 4 etapach, ale możliwości ma teoretycznie także 20 Stanisław Gazda, którego dzieli od lidera tylko siedem i pół minuty.

DOKOŃCZENIE NA 3

Włoch Venturelli — zwycięzca IV etapu Lipsk — Karl-Marx-Stadt przejeżdża rundę honorową.

Fot. Dąbrowiecki - Telefoto CAF

WARSZAWA – ŁÓDŹ – BYTOM

na ustach piłkarskich kibiców

Wielkie okazje dla Ruchu i Cracovii

w 8 kolejce ligi

ZGODNIE z opinią fachowców i dobrymi ostatnio typami totalizatora miniona niedziela piłkarska pozbawiona była większych wstrząsów w ekstraklasie. Ligowcy grali raczej planowo. Nikogo specjalnie nie zdziwiła nawet przegrana Lechii w Krakowie oraz remis ŁKS z Górnikiem Zabrze. Kiedyś bowiem moc wszelkich niewidzialnych sił nadprzyrodzonych w materialnym świecie musi przestać działać. Prysł przeto mit o „zaczarowanym" bramkarzu Gronowskim i „niefartownym" dla Górnika boisku łódzkich „rycerzy remisów". Tu bowiem zabrzanie uszczknęli ŁKS jeden punkt dopiero po raz pierwszy od roku 1956.

Panta rei — wszystko płynie, niemniej obecny układ ligowej drabinki coraz bardziej przybiera kształty, o jakich była mowa przed rozpoczęciem rozgrywek. **Słabsze drużyny, które zbierały dotychczas laury, dzięki sprzyjającemu uśmiechowi fortuny lub korzystnemu terminarzowi spotkań, powoli tracą swe atuty, ustępując coraz wyraźniej miejsca zespołom wyżej notowanym. I na**

DOKOŃCZENIE NA 4

UWAGA!

Wrocław, Gdańsk, Kraków

— Przy telefonie Wrocław. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że „Przegląd Sportowy" przysyłacie samolotami. Doskonały pomysł tylko prosimy bardzo, wpłyńcie na „Ruch", żeby nie magazynował przesyłek, lecz zaraz rozdzielał „PS" do kiosków.

Taki telefon otrzymaliśmy już we wtorek z Wrocławia. Czekamy na sygnały z Gdańska i Krakowa. A tym wszystkim, którzy nie czytali naszego wtorkowego numeru komunikujemy, że do Gdańska, Krakowa i Wrocławia wysyłamy „PS" samolotami. Ponieważ odlatują one rano z Warszawy, najpóźniej w południe w dniu ukazania się „Przeglądu" w Warszawie powinien się on znaleźć w kioskach również i w tych trzech miastach.

Przypominamy także, że w niedzielę samoloty nie kursują i wobec tego niedzielny numer „PS" dostarczany jest do Gdańska, Krakowa i Wrocławia pociągami, wskutek czego w kioskach znajdzie się dopiero w poniedziałek. Ponieważ poniedziałkowe wydanie nie zawiera sprawozdań z sobotnich imprez, które zamieszczamy teraz w niedzielnym numerze ustaliliśmy z „Ruchem", że w tych trzech miastach oba numery — niedzielny od rana i poniedziałkowy — od południa, będą przez cały dzień do nabycia w kioskach.

Dziennikarze sportowi

obradowali w Wiedniu

WIEDEŃ, 6. 5. (tel. wł.). W środę 6 maja zakończył się XXV Jubileuszowy Zjazd Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy Sportowych AIPS. Zjazd zgromadził rekordową liczbę delegatów i przebiegał w niezwykle przyjaznej atmosferze. Bogaty materiał rozpatrywany w Wiedniu zmusił Prezydium Federacji do wyznaczenia dodatkowego posiedzenia bowiem w przewidzianym czasie nie zdążono omówić i przegłosować wszystkich wniosków i postulatów.

XXV Zjazd postanowił przyjąć w szeregi Federacji krajowe związki dziennikarzy sportowych Węgier, Wenezueli, Peru i Danii. Związek Dziennikarzy Sportowych CSR przyjęty został warunkowo, bowiem nie dostarczył na czas statutu, natomiast do przyszłego zebrania w Mediolanie odłożone zostało rozpatrzenie zgłoszenia NRD na skutek niedotrzymania przez Berlin terminu zgłoszenia.

Zjazd upoważnił Biuro Federacji do reprezentowania dziennikarzy sportowych wobec Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i uznał że jest to jedyna instytucja, prawomocna w przeprowadzaniu wszystkich pertraktacji i rozmów z MKOl.

Zjazd upoważnił ponadto Biuro, by wystąpiło wobec Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z następującymi wnioskami:

a) należy zwiększyć przydział miejsc dziennikarskich na obiektach olimpijskich.

b) przydział tych miejsc powinien być opracowany w porozumieniu z Międzynarodową Federacją Dziennikarzy Sportowych.

c) dziennikarze sportowi powinni mieć prawo obserwowania obrad Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Niezwykle serdeczne i gorące przyjęcie zorganizował Związek Zaw. Dziennikarzy Sportowych Austrii wszystkim członkom Zjazdu. Przez kilka dni pobytu w Wiedniu był tak hojny, iż trzeba było mieć niezwykłą kondycję, by podnorządkować się wszystkim jego punktom.

Jerzy Zmarzlik

Woodhouse wyrównuje rekord świata na 100 y

NOWY JORK. Młody amerykański sprinter Bill Woodhouse, który jest olimpijską nadzieją USA, wyrównał na zawodach w Abilene rekord świata na 100 y, uzyskując czas 9,3 sek. Woodhouse biegł przy bezwietrznej pogodzie. (PAP)

Jaką przewagę mają nad swymi konkurentami:

VENTURELLI

1. Venturelli, Włochy	—
2. Van der Vecken Belg.	1,34
3. Geldermans, Holandia	1,59
4. Schur, NRD	2,31
5. Zorzi, Włochy	3,03
6. Christow, Bułg.	3,45
7. Eckstein, NRD	3,45
8. Schober, NRD	4,13
9. Czerepowicz, ZSRR	4,34
10. Loerke, NRD	4,47
11. Moiceanu, Rumunia	4,50
12. Adler, NRD	5,21
13. Melichow, ZSRR	5,32
14. Bampi, Włochy	5,24
20. GAZDA	7,28
31. FORNALCZYK	11,53
36. PODOBAS	14,22
60. PRUSKI	30,38
63. CZARNECKI	35,26
97. GŁOWATY	1.51,19

WŁOCHY

1. Włochy	—
2. NRD	2,13
3. Belgia	5,09
4. ZSRR	5,58
5. Holandia	10,30
6. Rumunia	12,55
7. Bułgaria	13,48
8. Anglia	15,24
9. CSR	20,34
10. POLSKA	25,18
11. Węgry	35,38
12. Dania	38,38
13. Monaco	1.01,42
14. Francja	1.31,30
15. Jugosławia	1.33,26
16. Finlandia	1.34,38
17. Szwajcaria	1.39,17
18. Luksemburg	2.57,38

POLSKA

1. Włochy	—25,18
2. NRD	—23,—
3. Belgia	—20,09
4. ZSRR	—19,20
5. Holandia	—14,48
6. Rumunia	—12,23
7. Bułgaria	—11,29
8. Anglia	— 9,54
9. CSR	— 4,44
10. POLSKA	—
11. Węgry	+ 10,20
12. Dania	+ 13,20
13. Monaco	+ 36,24
14. Francja	+1.06,12
15. Jugosławia	+1.08,08
16. Finlandia	+1.09,38
17. Szwajcaria	+1.14,17
18. Luksemburg	+2.32,40

Wielka trójka Wyścigu po czwartym etapie: Venturelli (Włochy) ze zdobytą żółtą koszulką (z lewej), Belg Van der Vecken (z prawej), Holender Geldermans

Rys. E. Ałaszewski

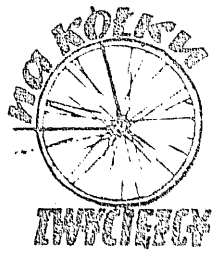

KARL - MARX - STADT, 6.5 (tel. wł.). Ten wysoki 19-letni chłopiec nie wygląda na rodowitego Włocha — jest po prostu blondynem. Urodził się niedaleko Mediolanu, w małej miejscowości Pavullo Modena, liczącej 20 tys. ludności.

— Zależy mi na zwycięstwie w Wyścigu Pokoju z dwóch powodów — mówi Romeo Venturelli **— po pierwsze pragnę się zrehabilitować za moją zeszłoroczną postawę, po drugie każde zwycięstwo przybliża mnie do zrobienia kariery zawodowej, bez czego nie do pomyślenia jest poprawienie warunków bytowych moich i mojej rodziny, którą bardzo kocham. Jak na razie jestem mniej rozbity, niż moi koledzy. Cieszę się także ogromnie z tego, że jesteśmy liderami drużynowymi. Błękitny kolor koszulek — to nasza narodowa, sportowa barwa, od niej bierze się nazwa AZZURRI (błękitni). Mam nadzieję, że utrzymamy je jak najdłużej. (co)**

Badania dziejów robotniczego ruchu sportowego

Z inicjatywy Zakładu Historii Partii oraz Komisji Sportu i Turystyki KC PZPR odbyła się w Warszawie 5 maja br. narada, poświęcona zagadnieniom organizacji prac badawczych nad dziejami robotniczego ruchu sportowego w Polsce. Dyskusję zagaił prac. nauk. Zakł. Hist. Partii **Wł. Góra**. W dyskusji zabierali głos: dr **P. Stok**, wiceprezes PZPN **W. Zatke**, prof. **Jakubowska**, red. **S. Rzeszot**, działacz RKS Marymont **W. Borowiecki**, prof. **A. Wohl**, sekr. Kom. Sportu i Turystyki KC PZPR **L. Bednarski**, dyr. **A. Gutowski**, dziekan AWF **E. Kosman**. Obrady podsumował zastępca dyr. Zakł. Hist. Partii **J. Kowalski**.

Uczestnicy zebrania stwierdzili potrzebę organizowania tego typu prac badawczych oraz omówili ich formy organizacyjne. Powołano komisję, która przedstawi kierownictwu GKKF wnioski, zmierzające do nadania pracom badawczym odpowiednich form i zabezpieczenia środków dla ich realizacji.

W dyskusji podkreślono konieczność zorganizowania szerokiej współpracy z dawnymi działaczami robotniczego ruchu sportowego, stanowiącymi źródło cennych informacji w prowadzeniu badań. W pracach komisji postanowiono nawiązać do rewolucyjnych, demokratycznych i patriotycznych tradycji w historii polskiej kultury fizycznej.

Ponadto wysunięto postulat zainteresowania tą tematyką prasy, dla popularyzacji nieznanych dotąd szerszemu ogółowi przejawów działania robotniczego ruchu sportowego w Polsce. (PAP).

Nasza „10" na Lucernę w oczach dwudziestu najlepszych pięściarzy

WISŁA, 6.5. (tel. wł.). W ośrodku sportowym „Start" codziennie po południu, piękna seledynowa sala rozbrzmiewa echem niemiłosiernie obijanych worków i gruszek przez naszych czołowych pięściarzy. Jest ona też często areną ciekawych sparringów, prowadzonych jednocześnie na dwóch ringach. Wszyscy zgrupowani tu pięściarze nie szczędzą wysiłków, zdając sobie sprawę, że do mistrzostw Europy w Lucernie pozostało już niewiele dni.

Przeprowadziłem w Wiśle wśród naszych 20 najlepszych pięściarzy **ankietę na temat reprezentacji Polski na zbliżające się Mistrzostwa Europy.** Sądzę, że jej wyniki zainteresują Czytelników, tym bardziej, że ostateczna decyzja w sprawie wyboru 10 reprezentantów zapadnie dopiero pod koniec przyszłego tygodnia.

Muszę od razu zaznaczyć, iż uczestnicy naszej ankiety, będący sami żywo zainteresowani w wyjeździe do Lucerny, przy podawaniu swoich kandydatur nie brali pod uwagę — rzecz oczywista — samych siebie.

Oto jak 20 bokserów typowało skład naszej reprezentacji.

HENRYK KUKIER — Bendig, Gutman, Adamski, Paździor, Ochman, Drogosz, H. Dampc, Walasek, Pietrzykowski, Jędrzejewski.

ZBIGNIEW OLECH — Kukier, Gutman, Adamski, Paździor, Kulej, Drogosz, H. Dampc, Walasek, Pietrzykowski Gugniewicz.

BRUNON BENDING — Kukier, Gutman, Adamski, Paździor, Ochman, Drogosz, H. Dampc, Walasek, Pietrzykowski, Jędrzejewski.

PIOTR GUTMAN — Kukier, Wojtowicz, Niedźwiedzki, Paździor, Wodzik, Drogosz, H. Dampc, Walasek, Pietrzykowski, Jędrzejewski.

ZYGMUNT ZAWADZKI — Kukier, Wojtowicz, Adamski, Paździor, Kulej, Drogosz, H. Dampc, Walasek, Pietrzykowski, Grzelak.

HENRYK NIEDŹWIEDZKI — Kukier, Gutman, Adamski, Paździor, Ochman, Drogosz, Guziński, Walasek, Pietrzykowski, Grzelak.

JERZY ADAMSKI — Kukier, Gutman, Niedźwiedzki, Paździor, Ochman, Drogosz, Guziński, Walasek, Pietrzykowski, Grzelak.

KAZIMIERZ PAŹDZIOR — Kukier, Gutman, Adamski, Grudzień, Wodzik, Drogosz, H. Dampc, Pietrzykowski, Grzelak.

JERZY KULEJ — Kukier, Gutman, Niedźwiedzki, Paździor, Ochman, Drogosz, Guziński, Walasek, Pietrzykowski, Jędrzejewski.

MIROSŁAW WODZIK — Kukier, Gutman, Adamski, Paździor, Kulej, Drogosz, H. Dampc, Walasek, Pietrzykowski, Gugniewicz.

LUDWIK OCHMAN — Kukier, Gutman, Niedźwiedzki, Paździor, Kulej, Drogosz, H. Dampc, Walasek, Pietrzykowski, Jędrzejewski.

LESZEK DROGOSZ — Kukier, Gutman, Adamski, Paździor, Wodzik, Ochman, H. Dampc, Walasek, Pietrzykowski, Grzelak.

BOGDAN GUZIŃSKI — Kukier, Gutman, Adamski, Paździor, Kulej, Drogosz, Bartosiewicz, Walasek Pietrzykowski, Grzelak.

HENRYK DAMPC — Kukier, Gutman, Adamski, Paździor, Wodzik, Drogosz, Guziński, Walasek, Pietrzykowski, Grzelak.

TADEUSZ WALASEK — Kukier, Gutman, Adamski, Paździor, Wodzik, Drogosz, H. Dampc, vacat, Pietrzykowski, Grzelak.

ZBIGNIEW PIETRZYKOWSKI — Kukier, Gutman, Niedźwiedzki, Paździor, Ochman, Drogosz, Guziński, vacat, Grzelak.

TADEUSZ GRZELAK — Kukier, Gutman, Adamski, Paździor, Ochman, Drogosz, H. Dampc, Walasek, Pietrzykowski, Jędrzejewski.

WŁADYSŁAW JĘDRZEJEWSKI — Kukier, Gutman, Adamski, Paździor, Kulej, Drogosz, Guziński, Walasek, Pietrzykowski, Grzelak.

TADEUSZ BRANICKI — Kukier, Gutman, Niedźwiedzki, Paździor, Kulej, Drogosz, H. Dampc, Walasek, Pietrzykowski, Grzelak.

ZBIGNIEW GUGNIEWICZ — Kukier, Gutman, Niedźwiedzki, Paździor, Kulej, Drogosz, Bartosiewicz, Walasek, Pietrzykowski, Jędrzejewski.

Po zsumowaniu wszystkich oddanych głosów, nasz reprezentacyjny zespół na Lucernę przedstawiałby się następująco: waga musza — **Henryk Kukier** (19 głosów), kogucia — **Piotr Gutman** (18), piórkowa — **Jerzy Adamski** (13), lekka — **Kazimierz Paździor** (19), lekkopółśrednia — **Jerzy Kulej** i **Ludwik Ochman** (po 8), półśrednia — **Leszek Drogosz** (19), lekkośrednia — **Henryk Dampc** (12), średnia — **Tadeusz Walasek** (19), półciężka — **Zbigniew Pietrzykowski** (19), i ciężka — **Tadeusz Grzelak** (13).

Końcowe wyniki ankiety zaciekawiły trenera Stamma i kapitana PZB Cendrowskiego, którzy interesowali się zwłaszcza kandydaturami proponowanymi w kategoriach piórkowej, lekkopółśredniej, lekkośredniej, i ciężkiej. Stąd wniosek, że wodzowie naszego boksu mają już 6 pewnych kandydatów i tylko obsada 4 wag sprawia im kłopot.

Jan Wojdyga

Międzynarodowe spotkanie w piłce koszykowej Litewska SRR — Polska 72:78 w Warszawie. Od lewej Paciuła, Masulis, Nartowski.

Fot. Czarnogórski — CAF

Z większym ładunkiem emocji muszą wystąpić w Istambule nasi koszykarze

ZASŁUŻONE zwycięstwo 78:72 i niemniej zasłużona porażka 65:80 — oto bilans dwóch kontrolnych, przed mistrzostwami Europy, spotkań naszych koszykarzy, rozegranych w Warszawie i Łodzi z reprezentacją Litewskiej SRR. **O ile wynik pierwszego meczu jak i gra reprezentacji Polski z renomowanym przeciwnikiem posłużyły nam do wydania raczej pozytywnej oceny aktualnej formy naszych koszykarzy,** potwierdzonej zresztą w wypowiedziach gości, **o tyle niespodziewany rezultat drugiego pojedynku zmusza nas do częściowej rewizji takiego poglądu.**

W zwycięskim meczu warszawskim nasi reprezentanci, choć przyznajemy nie zadowolili całkowicie, zagrali jednak, mimo różnego rodzaju niedociągnięć, w przewidzianej na ten okres normie. **Tymczasem w Łodzi nie potrafili już dotrzymać kroku swym przeciwnikom, ustępowali Litwinom wyraźnie.**

Trener — koordynator naszej reprezentacji z ramienia PKOl i PZKosz **Tadeusz Ulatowski**, który obserwował łódzkie spotkanie twierdzi:

— Odniosłem wrażenie jakby chłopcy zlekceważyli nieco Litwinów. Zamiast przyłożyć się mocno do spotkania, zagrali wyraźnie bez werwy, bojowości, słabo defensywnie i bardzo przeciętnie ofensywnie. Litwini zaś mieli swój świetny dzień.

Wydaje nam się jednak, że mimo wszystko reprezentacja Polski nie miała prawa przegrać różnicą aż 15 punktów. **Na taki luksus w przededniu mistrzostw Europy koszykarze nasi nie powinni sobie byli pozwolić.** Z drugiej jednak strony nie należy tragizować. Reprezentacja Litwy, to — jak już pisaliśmy — nie byle jaki przeciwnik. Kto wie nawet, czy nie lepiej się stało, że pewien regres formy reprezentacji Polski przypadł właśnie obecnie, kiedy do startu w Istambule pozostało jeszcze przeszło dwa tygodnie.

Sądzimy, że tak sami koszykarze, jak i ich trener Z. Olesiewicz wyciągnęli ze spotkań z Litwinami odpowiednie wnioski i w ostatnim etapie przygotowań dołożą wszelkich starań, aby reprezentacja Polski wypadła w Istambule jak najlepiej, aby co najmniej zakwalifikowała się do najlepszej ósemki mistrzostw.

Koszykówka w Polsce w minionym sezonie zimowym zrobiła kolosalny krok naprzód, propagandowy i sportowy, reprezentacja nasza zanotowała piękne sukcesy w Turcji i Izraelu, wygrała w kraju z Turcją i Finlandią i jakby nie było pokonała raz Litwinów. **Naszym koszykarzom należy się miejsce w czołówce Europy. Muszą go oni sobie jednak wywalczyć znacznie lepszą grą niż w ostatnio rozegranych spotkaniach kontrolnych, grą znacznie lepszą nawet od zademonstrowanej w pierwszym meczu z Litewską SRR. Wierzymy, że dwunastu naszych reprezentantów stać na to.**

W. Szeremeta

Od czwartku, 7 maja, po trzech dniach przerwy, koszykarze nasi kontynuować będą w Warszawie przygotowania do XI Mistrzostw Europy w Istambule. Zgrupowanie w ośrodku olimpijskim w AWF (treningi odbywać się już będą na stadionie Budowlanych przy ul. Wawelskiej, na boisku o drewnianym podłożu) potrwa do 14 maja włącznie. Wyjazd nastąpi 15 maja rano samolotem do Budapesztu, gdzie w sobotę 16 maja odbędzie się bardzo ciężki i trudny dla reprezentacji Polski mecz z Węgrami (Węgrzy wygrali ostatnio z mistrzem Europy ZSRR 81:59). Odlot z Budapesztu do Istambułu w poniedziałek, 18 maja.

*

W piątek, 8 maja o godz. 15 przygotowania naszych koszykarzy do XI Mistrzostw Europy oceniać będzie Komisja Sportowa PKOl — z racji zaliczenia koszykówki w poczet dyscyplin, kandydujących do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie.

Urzędowe tabele wygranych P.P. Totalizator Sportowy

P.P.Totalizator Sportowy
ogłasza tabelę wygranych powyżej 2.000.- zł
w 16 zakładach piłkarskich z dnia 3.V.1959 r.

Rozwiązania z 13 trafieniami - wygrane I stopnia

Kupony składane w Punktach Toto:

Warszawa	1/112-306544	1/216-474177	1/225-383236
	1/297-333526	1/394-492693	1/341-296701
	1/573-484426		
Kraków	2/63-871422	2/80-937909	2/279-1469005
Katowice	3/17-2855193	3/17-2855223	3/68-385025
	3/91-93884	3/91-11304391	3/124-299357
	3/128-3287601	3/168-396062	3/168-396063
	3/202-12159411		
Wrocław	4/20-92233	4/112-640460	4/208-273795
	4/243-1049058		
Łódź	5/33-2999590	5/99-359917	5/103-281072
	5/160-11960		
Poznań	6/12-1119284	6/13-399478	6/84-374508
	6/91-483164	6/148-6514920	
Bydgoszcz	7/75-475757	7/77-452021	
Gdańsk	8/103-277077		
Kielce	11/148-162200		
Opole	13/2-182732		
Koszalin	17/10-2532909	17/10-2532910	

P.P.Totalizator Sportowy
ogłasza tabelę wygranych powyżej 2.000.- zł
w Konkursie Toto-Lotek z dnia 3.V.1959 r.

Rozwiązania z 5-ma trafieniami premiowymi - wygrane II stopnia

Kupony składane w punktach Toto:

Bydgoszcz 7/46-4029009

Rozwiązania z 5-ma trafieniami - wygrane III stopnia.

Kupony składane w Punktach Toto:

Warszawa	1/5-10096052	1/33-12562344	1/51-12423051
	1/76-10082006	1/80-472801	1/80-472801
	1/101-12737115	1/135-12983973	1/205-12696879
	1/205-12696931	1/225-13054480	1/280-10170063
	1/293-760	1/295-760	1/310-93015
	1/403-155371	1/405-155371	1/455-11814064
	1/481-11459072	1/556-699212	
Kraków	2/16-1313303	2/36-7687663	2/41-1369417
	2/77-1037066	2/242-1442169	
Katowice	3/3-12713096	3/47-356872	3/83-17410307
	3/83-118093	3/85-118093	3/85-118093
	3/105-13062531	3/163-10970298	3/205-10616791
	3/224-11997649	3/242-11886143	3/270-12256866
Wrocław	4/40-7359416	4/55-176618	4/55-176618
	4/55-175618	4/55-176618	4/266-433306
	4/267-5483305	4/207-5894519	
Łódź	5/7-8400020	5/19-8484379	5/30-8593117
	5/93-8366893	5/110-8395878	5/115-8942042
Poznań	6/14-908563	6/112-869578	6/181-405990
	6/205-5666376	6/235-357790	
Bydgoszcz	7/3-4193013	7/27-4217055	7/93-668431
Gdańsk	8/23-95146	8/101-3664061	8/101-3664065
	8/102-15233/20406		
Białystok	9/1-16081		
Lublin	10/38-26483		
Kielce	11/1-11808	11/10-520311	11/17-[illegible]
[illegible]	11/79-768624	11/[illegible]-1293673	
Opole	13/4-2993916	13/26-3700865	
Siel.Górn	14/9-339616		
Szczecin	15/34-1834035		
Koszalin	17/27-36242	17/30-2524092	17/61-2662001

Kupony składane za pośrednictwem Poczty:

Seria G2 Nr kup. 385868

Sportowa Odznaka Piętnastolecia

CHCEMY Wam przypomnieć, że dziś mija siódmy dzień. Siódmy z tych 365, w których możemy zdobyć Sportową Odznakę Piętnastolecia. Jak głosi bowiem regulamin SOP (który ukazał się już w małej broszurce i rozesłany został do wszystkich WKKF-ów), „Sportową Odznakę Piętnastolecia można zdobywać w okresie od 1 maja 1959 r. do 30 kwietnia 1960 r."

Nie będziemy szerzej przypominać warunków uzyskania odznaki, które wszyscy zainteresowani znajdą w regulaminie. Pisaliśmy zresztą o nich wiele razy i dziś powtórzymy tylko dwie podstawowe rzeczy — że o zdobycie SOP mogą się ubiegać wszyscy starsi i młodsi miłośnicy sportu, jeżeli tylko zdążyli przyjść na świat przed 1 stycznia 1949 roku, oraz że jedynym warunkiem zdobycia odznaki jest udział w trzech imprezach centralnych lub lokalnych, organizowanych z okazji XV-lecia Polski Ludowej, w tym jednej turystyczno-krajoznawczej i dwóch sportowych.

Wszystko to pięknie, powiecie, ale gdzie szukać takich imprez? Nie jest to sprawa specjalnie trudna. Wykaz centralnych imprez SOP został zamieszczony razem z regulaminem we wspomnianej broszurce. Nie będziemy tu przedrukowywać całości tego bogatego kalendarza, podamy natomiast te imprezy, które rozpoczynają się lub odbywają już w bieżącym miesiącu — w maju.

Zaczynamy od imprez sportowych: **Biegi Narodowe, konkurs gimnastyki zespołowej TKKF, masowe zawody w piłce siatkowej o Puchar CRZZ i „Głosu Pracy" w miastach i o puchar Rady Głównej LZS i „Dziennika Ludowego" na wsi, masowa nauka pływania CRZZ** (cały okres zdobywania SOP), **spartakiady zakładowe, letnie spartakiady wiejskie, zakinady szkolne, odznaka akrobatyczna** (organizuje LZS i PZGA).

W grupie imprez turystycznych mamy nie mniejszy wybór: raidy kolarskie ZMS, raidy organizowane przez PTTK, motorowe zloty LPZ, turystyczne festyny ludowe, kolarskie i piesze zloty gwiaździste organizowane przez ZMW lub LZS.

Tyle na maj. W początku każdego miesiąca przypominać będziemy wszystkim zainteresowanym imprezy, przypadające na ten właśnie miesiąc. Oczywiście jedynie imprezy kalendarza centralnego. Bo poza tym SOP można przecież zdobywać w imprezach lokalnych, organizowanych przez miejscowe organizacje sportowe czy turystyczne. Inicjator lub organizator takiej lokalnej imprezy, chcąc zapewnić jej uczestnikom możliwość uzyskania normy na SOP, musi uzyskać akceptację pełnomocnika powiatowego lub sekretarza Wojewódzkiej Komisji SOP.

Imprezy mogą być przeprowadzane we wszystkich dyscyplinach sportowych, przy czym „ważne" są również imprezy tradycyjne, jak czwartki lekkoatletyczne, turnieje piłkarskie „dzikich" itp.

Spodziewamy się, że amatorzy zdobywania SOP nie powinni natrafić na trudności, wynikające z braku odpowiednich imprez. Ogólnokrajowa Komisja SOP działa jak dotychczas sprawnie, można więc przypuszczać, że nie straci tego rozmachu. Wszystkim chętnym radzimy więc... nie zwlekać. Pozostało już tylko 358 dni...

Mag

LZS dla turystów

Zdawałoby się, że młodzież wiejska z racji swego zamieszkania ma idealne warunki do wypoczynku. Tymczasem młodzież ta miałaby duże chęci do zwiedzania swego kraju, pragnie, by stworzono jej warunki, aby mogła wypoczywać nad morzem, w górach, by mogła zwiedzać zabytkowe i historyczne miejsca naszego kraju.

Dla tej części wiejskiej młodzieży, która zainteresowania swe skupia na sporcie i turystyce Zrzeszenie LZS uruchomiło aż 9 nowych ośrodków wypoczynkowych, w których jednocześnie pomieści się blisko 2 tys. osób. Ośrodki te powstają w bardzo atrakcyjnych miejscowościach, co gwarantuje, że będą one miały przez cały czas duże powodzenie.

Sopot i Międzyzdroje nad morzem, Kiekrz (woj. poznańskie), Mikołajki (Pojezierze Mazurskie), Charzykowy (woj. bydgoskie), Mielno (woj. koszalińskie) nad jeziorami, Sulejów nad Pilicą (woj. łódzkie), Śródborów (k. W-wy) z basenem i Kraków — oto nazwy miejscowości, gdzie stanęły lub stają domki campingowe (2—4-osobowe), w których znajdą schronienie wycieczkowicze i wczasowicze. W ośrodkach tych znajdują się urządzenia sportowe, sprzęt, instruktorzy, którzy chętnych uczyć będą pływania, żeglowania itp. Koszty pobytu od 13 zł za dobę (bez wyżywienia) do 42 zł (z wyżywieniem w Sopotach i Miedzyzdrojach). Uruchomienie pierwszych ośrodków nastąpi 22.VI. br.

W tym roku w ośrodkach znajdzie się ponad 10.000 młodzieży przede wszystkim członków LZS i ZMW, nauczycieli wiejskich i członków Zw. Zaw. Pracowników Rolnych. (j)

Moje trzy grosze

REDAKTORZE!

Pan pewnie myśli, że ja o Wyścigu? O nie! Lubię dobrze mówić o Polakach, a z okazji Wyścigu nie miałbym tymczasem po temu żadnej, ale to żadnej sposobności.

Ja o motocyklach.

Byłem w niedzielę na pierwszej eliminacji motocrossowej na Siekierkach, bo jak Pan wie lubię hałas, kurz, dym i szlakanie. Tych kilkuset jednak ludzi, którzy widzieli kontrowersję dziennikarzy ze służbą porządkową, srodze się zawiedzie, chcę bowiem pisać o MO, pomijając tę nieistotną sprawę.

A więc milicjantów było bez liku. Zjawiły się nawet w dużym stężeniu szarże, kilka milicyjnych łazików, kilka motocykli. Jedni milicjanci pomagali organizatorom, inni nie, ale wszyscy przyglądali się imprezie.

Ot właśnie! Przyglądali się i na tym koniec. Nie startował ani jeden milicjant.

I oto mi chodzi, Redaktorze. Zgodzi się Pan chyba, że każdy milicjant, a na pewno już milicjant z Komendy Ruchu Drogowego, powinien być ekspertem w dziedzinie motoryzacyjnej. Powinien jeździć na motorze jak zawodnik, powinien umieć dogonić każdego innego motocyklistę na szosie czy w terenie, powinien umieć zastopować każdy samochód.

Nie zamierzam twierdzić, że nasza MO nie umie prowadzić samochodów czy motocykli. Przeciwnie, z satysfakcją stwierdzam, że milicjanci prowadzą coraz lepiej.

Co innego jednak dobre prowadzenie motocykla czy samochodu, a co innego zawodnicze.

Nie wątpię, że milicjanci trenują w ramach swych ćwiczeń, ale przecież starty w imprezach dają nierównie więcej. Nie mówiąc już o tym, że taki taki motocyklista cywilny, ujrzawszy na trasie milicjantów — później, na szosie będzie miał przed nimi znacznie większy respekt.

Myślę, Redaktorze, że mamy tu do czynienia z dość typowym przypadkiem użyteczności sportu w życiu codziennym, w pracy zawodowej. Myślę dalej, że jeśli Pan się zgodzi zaapelować do Komendy Głównej MO o propagandę zawodniczego sportu wśród milicjantów — apel ten ograniczy się do sportów motorowych.

A w ogóle, to cała ta sprawa nadaje się chyba do szerszego omówienia na łamach „Przeglądu Sportowego", no nie?

Z mobywatelskim pozdrowieniem

TOMASZ NIEWIERNY

„SPORT i TURYSTYKA" w Dniach Oświaty, Książki i Prasy

WYDAWNICTWO „Sport i Turystyka" istnieje już od sześciu lat. W tym okresie wydało 630 tytułów w nakładzie ogólnym 7,8 milionów egzemplarzy oraz 15 milionów artystycznych pocztówek. Naszym Czytelnikom znane są zapewne pozycje, wydane przez „SiT". Zresztą staramy się zamieszczać informacje o nowościach w miarę ukazywania się poszczególnych książek. Dzisiaj, z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy zadaliśmy trzy pytania dyrektorowi „SiT" Alfredowi Górnemu.

— Z czym wydawnictwo przyszło na kiermasz i jakie akcje podejmuje z okazji „Dni"?

— Nie przygotowywaliśmy specjalnych pozycji sportowych czy turystycznych, ale zgodnie z planem ukazały się w ostatnich dniach książki, które będą na pewno bardzo atrakcyjne. Ze sportowych na pierwszym miejscu wymienić trzeba podręcznik Beli Rajki „Technika pływania". Wydrukowany został on na Węgrzech i zaopatrzony w doskonale wykonane kinogramy najlepszych zawodników. Amatorów tej książki ostrzegam, że nakład jest niski, gdyż wynosi tylko 1900 egz. należy się więc pośpieszyć z jej kupnem. Na kiermaszu oprócz podręcznika Rajki, sprzedajemy także super szlagier Jana Rutkowskiego „Hulahoop w 12 lekcjach". Wstęp napisał Wiech a fotografie wykonali dobrze znani Czytelnikom „PS" M. Szymkowski i E. Warmiński. Radzimy kupować tę książeczkę na kiermaszu, gdyż obok na estradzie odbywać się będą lekcje poglądowe.

Co do akcji podejmowanych z okazji „Dni", to w najbliższą niedzielę wysyłamy nasz samochód z książkami i jedną hula - hoopistkę do Płońska, Ciechanowa i Przasnysza. Chcemy na tych terenach przeprowadzić propagandę książki o tematyce sportowo - turystycznej.

— Za miesiąc odbędą się w Warszawie Międzynarodowe Targi Księgarskie. Czy „SiT" weźmie w nich udział?

— Oczywiście. Przecież jesteśmy poważnym eksporterem albumów. Ostatnio szlagierem na rynku międzynarodowym stał się album Jerzego Giżyckiego „Z szachami przez wieki i kraje". Ukazało się już wydanie rosyjskie, niedługo będzie niemieckie, oczekujemy również na zamówienia z innych krajów. Wydanie polskie ukaże się dopiero pod koniec roku. Targi są dla nas bardzo ważną imprezą.

— Prosimy kilka słów na temat przyszłości — jakie najciekawsze pozycje ukażą się jeszcze w bieżącym roku?

— Z podręczników sportowych Stefana Wysockiego „Żeglarstwo śródlądowe", Adama Kalinowskiego „Nauka pływania młodzieży i dzieci", Anatomia człowieka" — Borowca i tłumaczenie z francuskiego „Analiza ruchów" oraz książka na czasie: Zubrzyckiego „W płetwach" a więc podręcznik dla płetwonurków. „Nie tylko dla kobiet" Wędrowskiej jest jednak przeznaczone zwłaszcza dla kobiet. Mowa tam jest nawet o kosmetyce, ale główny nacisk położone na utrzymanie ładnej linii i świeżego wyglądu dzięki systematycznym ćwiczeniom gimnastycznym. Ułatwieniem dla ćwiczących będą liczne rysunki i fotografie.

Z pozycji beletrystycznych wymienić trzeba parnielnik Seotta, Woyszniza „Polacy na szczytach świata", zbiór „Opowieści traperskie" i Różyckiego „Wśród lodów i skał" o pierwszej polskiej wyprawie na Szpicbergen.

Z pozycji albumowych ukaże się „Dar Pomorza" i „Z biegiem Sanu".

Tyle dyrektor Górny. Od siebie mogę dodać, że zarówno „Technika pływania" jak i „Hula - hoop" są warte nabycia. Ta ostatnia ma oprócz innych jeszcze tę zaletę, że nasi fotoreporterzy wybierali tylko takie modelki, które oprócz znajomości hula-hoopania wyróżniały się miłymi buziami i zgrabnymi sylwetkami. Kończymy więc zgodnym okrzykiem „w niedzielę spotykamy się na kiermaszu".

W. Koryski

P. S. W drugiej połowie kwietnia nakładem „SiT" ukazały się dwie książki beletrystyczne: Andrzeja Ziemińskiego „Fjar Fyskneg Szczytu" oraz Jana Gauze „Na przelaj przez dżunglę". Również i one są do nabycia w kiosku „SiT" na kiermaszu.

W. K.

Kalendarzyk IMPREZ

Sobota 9 maja

Piłka nożna

I LIGA

Ruch Chorzów — Górnik Radlin godz. 17 Prądik (Kraków).

II LIGA

Wawel Kraków — Stal Mielec godz. 16.30 Prawacki (Warszawa).

Piłka ręczna

I LIGA 7-osobowych drużyn męskich: AZS Olsztyn — AZS Kraków (w piątek 8 bm.), **GKS Wybrzeże — Start Gniezno, Śląsk Wrocław — AZS Poznań.**

I LIGA 11-osobowych drużyn męskich: Grupa I: Sokół Bochnia — LZS Resko, Tęcza Kielce — Czuwaj Przemyśl, ŁKS Łódź — KKS Kwidzyń, Piotrcovia — Spójnia Gdańsk.

Siatkówka

II LIGA drużyn męskich: Walbrzych, Chełmiec Wałbrzych — Unia Gorzów, Sparta Legnica — Pogoń Ib Szczecin. Łódź, Społem Łódź — Sparta W-wa (w piątek 8 bm.) **Społem Łódź — OKS Olsztyn, Sparta W-wa — Gryf Toruń, Częstochowa, RKS Raków — Czarni Wrocław** (w piątek 8 bm.), **RKS Raków — Gwardia Białystok, Czarni Wrocław — Warszawianka, Mielec, Stal Mielec — Cracovia** (w piątek 8 bm.), **Stal Mielec — Motor Lublin, Cracovia — Avia Świdnik.**

II LIGA drużyn kobiecych: Katowice, Baildon Katowice — Kolejarz Katowice (w piątek 8 bm.), **Baildon Katowice — Orzeł Przeworsk, Kolejarz Katowice — Motor Lublin, Bielsko, Stal Bielsko — Odra Opole** (w piątek 8 bm.), **Stal Bielsko — Budowlani Toruń, Odra Opole — Start Elbląg.**

Różne

Warszawa. Zapaśnicze mistrzostwa Polski w stylu wolnym w Hali Gwardii początek godz. 14.

Wrocław. Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów.

Gdańsk. Gimnastyczne mistrzostwa Polski juniorów.

Olsztyn. Turniej tenisa stołowego o Puchar Warmii i Mazur.

Poznań. Mecz szermierczy Warta Poznań — Legia Warszawa.

Cieszyn. II międzynarodowy wyścig motocyklowy o Błękitną Wstęgę Olzy.

Łódź. Mistrzostwa Polski w gimnastyce akrobatycznej.

Wrocław. Regaty wioślarskie z okazji Dni Wrocławia.

Jelenia Góra. Bokserskie mistrzostwa Wojsk Lotniczych.

Warszawa. Zawody kontrolne lekkoatletów Legii.

Warszawa. Legia — Górnik Rybnik o mistrzostwo I ligi żużlowej. Stadion Skry o godz. 16.

Niedziela 10 maja

Piłka nożna

I LIGA

Legia W-wa — Górnik Zabrze 16.30 Kulczyk (Zagłębie).

Lechia Gdańsk — Pogoń Szczecin, godz. 17, Szperling (Łódź).

ŁKS Łódź — Gwardia W-wa, godz. 17, Kania (Śląsk).

Polonia Bytom — Wisła Kraków, godz. 17.30, Nowak (Kielce).

Cracovia — Polonia Bydgoszcz, godz. 17, Marcinkowski (Łódź).

II LIGA

GRUPA PÓŁNOCNA

Zawisza Bydgoszcz — Lech Poznań, godz. 17, Musiolik (Śląsk).

Piast Nowa Ruda — Calisia, godz. 17, Siry (Śląsk).

Arkonia Szczecin — Pomorzanin Toruń, godz. 17, Alberski (Kielce).

Olimpia Poznań — Warta Poznań, godz. 17, Trawiński (Koszalin).

Śląsk Wrocław — Polonia W-wa, godz. 17, Lewandowski (Kraków).

Odra Opole — Polonia Gdańsk, godz. 17, Sierp (Wrocław).

GRUPA POŁUDNIOWA

Unia Racibórz — Naprzód Lipiny, godz. 17.30, Pankiewicz (Wrocław).

Piast Gliwice — Concordia Knurów, godz. 17, Supranowicz (Lublin).

Unia Tarnów — Szombierki Bytom, godz. 17, Spychalski (Łódź).

Legia Krosno — Stal Rzeszów, godz. 16.30, Markowicz (Olsztyn).

Walter Rzeszów — Stal Sosnowiec, godz. 16.30, Buczek (Kielce).

III LIGA

W niedzielę rozegrane zostaną dalsze spotkania wszystkich grup III ligi.

Piłka ręczna

I LIGA 7-osobowych drużyn męskich: GKS Wybrzeże — AZS Kraków, Varsovia — Azoty Chorzów, Śląsk Wrocław — Sparta Katowice, AZS Olsztyn — Zwierzyniecki Kraków.

I LIGA 11-osobowych drużyn żeńskich: Górnik Sośnica — Stal Zawadzkie, Budowlani Gogolin — Włókniarz Łęczyca, AKS Kościuszko — AZS Katowice, Cracovia — Górnik Świętochłowice.

I LIGA 11-osobowych drużyn męskich: AZS Wrocław — AZS Katowice, Budowlani Groszowice — AKS Kościuszko, Iskra Siemianowice — Krowodza Kraków, Rafamet Kuźnia Raciborska — Comet Szczepanowice, Śląsk Wrocław — Kolejarz Opole.

II LIGA 11-osobowych drużyn męskich: Grupa I: Sokół Bochnia — Czuwaj Przemyśl, Tęcza Kielce — LZS Resko, ŁKS — Spójnia Gdańsk, Piotrcovia — KKS Kwidzyń; Grupa II: Młodzik Miłicz — Start Opole, Naprzód Budzisko — Górnik Świętochłowice, Piast Opole — Nysa Kłodzko, Małopanew Ozimek — Górnik Biskupice, Odra Groszowice — Bobrek Bytom.

Rugby

I LIGA: Lechia Gdańsk — Pionier Szczecin.

Hokej na trawie

I LIGA: Sparta Gniezno — Grunwald Poznań, Polonia Środa — Stella Gniezno, Siemianowiczanka — AZS Katowice, NKS Gniezno — Warta Poznań, Start Gniezno — Rzemieślnik W-wa.

II LIGA: AZS Poznań — LKS Rogowo, AZS Szczecin — Ruch Grudziądz, Lechia Gdańsk — Pomorzanin Toruń.

Żużel

I LIGA: Włókniarz Częstochowa — Sparta Wrocław, Kolejarz Rawicz — Start Gniezno, Legia W-wa — Górnik Rybnik, Unia Leszno — Polonia Bydgoszcz.

II LIGA: Ostrovia — Stal Gorzów, Tramwajarz Łódź — Unia Tarnów, Wanda N. Huta — Skra W-wa, Śląsk Świętochłowice — Stal Rzeszów.

III LIGA: LPŻ Z. Góra — Sparta Śrem, LPŻ Toruń — Polonia Piła, Cracovia — Legia Krosno.

Siatkówka

II LIGA drużyn męskich: Wałbrzych: Sparta Legnica — Unia Gorzów, Chełmiec Wałbrzych — Pogoń Ib Szczecin, Częstochowa: Czarni Wrocław — Gwardia Białystok, RKS Raków — Warszawianka, Łódź: Sparta W-wa — OKS Olsztyn, Społem Łódź — Gryf Toruń, Mielec: Cracovia — Motor Lublin, Stal Mielec — Avia Świdnik.

II LIGA drużyn kobiecych: Katowice, Kolejarz Katowice — Orzeł Przeworsk, Baildon Katowice — Motor Lublin, Bielsko, Odra Opole — Budowlani Toruń, Stal Bielsko — Start Elbląg.

Różne

Warszawa. Zapaśnicze mistrzostwa Polski w stylu wolnym w Hali Gwardii, początek godz. 9.

Wrocław. Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów.

Gdańsk. Gimnastyczne mistrzostwa Polski juniorów.

Olsztyn. Turniej tenisa stołowego o Puchar Warmii i Mazur.

Poznań. Mecz szermierczy Warta Poznań — Legia W-wa.

Łódź. Mistrzostwa Polski w gimnastyce akrobatycznej.

Wrocław. Regaty wioślarskie z okazji Dni Wrocławia.

Warszawa. II eliminacja raidowych mistrzostw Polski.

Zielona Góra. Ogólnopolski motocross.

**Warszawa, Gd

Czy polskie lwy obudzą się?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Polacy sprawili, jak dotychczas, zawód. Nie odbiera się im co prawda wszelkich perspektyw, ale o ile dawniej liczono biało-czerwonych na mecie w Warszawie w pierwszej trójce, dziś mówi się o pierwszej piątce lub szóstce.

Optymizm przedstartowy naszych kół kolarskich okazał się raczej nieuzasadniony. Przyjdzie czas po zakończeniu imprezy analizować, dlaczego niewesoła rzeczywistość tak kontrastuje z obiecującymi zapowiedziami. Już teraz jednak notujemy z wypowiedzi kapitana zespołu Fornalczyka i red. Trybuny Ludu Gołębiewskiego zgodny pogląd, że za mało mieli kolarze ostrych startów przed Wyścigiem.

Co zrobić, kiedy z uporem powtarzane na naszych łamach apele o więcej wyścigów przed 1 majem i o zachowanie eliminacji jako formy ostrej próby sił, trafiają w próżnię? Nie wątpimy, że pewnego dnia teza o potrzebie hartowania serc i mięśni kolarzy szosowych w ogniu walki, znajdzie zrozumienie. Oby jak najwcześniej.

Całe szczęście, że młody i pełen dobrej woli polski zespół ma przed sobą przyszłość i jak nie w tym roku, to w przyszłym może odegrać należytą rolę.

W czwartek Wyścig Pokoju opuści gościnne ziemie NRD, których mieszkańcy, począwszy od Berlina aż do Karl-Marx-Stadt, nie szczędzili kolarzom serdecznych oklasków, wyjegając tłumnie na stadiony i trasy.

Ze 108 kolarzy, którzy przed 4 dniami wystartowali do XII Wyścigu Pokoju, aż 105 wystartuje w czwartek do piątego etapu Karl-Marx-Stadt — Karlovy Vary. Będzie on wprawdzie krótki (137 km), lecz trudny. Już zaraz po półmetku kolarze muszą wdrapywać się na szczyt w porównaniu z którym Meerane wydaje się dziecinną zabawką. Ów szczyt przypada dokładnie na granicy, a kto go osiągnie, będzie już miał tylko same zjazdy do mety pierwszego etapu na ziemiach Czechosłowacji — Karlovych Varów.

W piątek mamy pierwszy etap całkowicie na ziemi czechosłowackiej. Trasę jego prowadzi z Karlovych Varów do Pragi i wynosi 175 km. Teren jest naturalnie pagórkowaty.

Siedzić będziemy batalię wyścigową na szosach Czechosłowacji z wielką uwagą i nie bez niepokoju. Tu zdaniem wszystkich, rozstrzygną się losy walki, a Polacy nie lubią górek. Pozostaje teraz liczyć na zapowiedzianą dobrą kondycję naszych kolarzy i słabnące siły przeciwników

(E.S.)

Po pięknej grze
SZKOCJA - NRF 3:2
Rahn i Erhardt najlepsi
wśród piłkarzy niemieckich

GLASGOW 6.5 (tel. wł.). Szkocja — NRF 3:2 (3:2). Rozegrany w środę wieczorem na olbrzymim stadionie Hampden Park w Glasgow mecz piłkarski Szkocja — NRF zakończył się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy 3:2. Bramki zdobyli: dla Szkocji **White, Weir i Leggat, dla NRF Seeler i Juśkowiak z karnego.** Sędziował Ellis (Ang.).

SZKOCJA: Farm, McKay, Evans, Caldow, Mac Key, Mc Cann, Leggat, White, St. John, Collins, Weir.

NRF: Sawitzki, Juśkowiak, Erhardt, Schnellinger Benthaus, Szymaniak, Rahn, Geiger, Seeler, Schmidt, Schäffer.

Reprezentacja Szkocji rozegrała jeden z najlepszych swych meczów w ciągu ostatnich kilku lat i odniosła zwycięstwo nad silnym zespołem NRF. Mecz stał na wysokim poziomie. Duże umiejętności techniczne obu drużyn, świetna gra głową, szybkie i przemyślane zmiany w ataku, finezyjne kombinacje i twardość w walce o każdą piłkę — oto w skrócie ogólna charakterystyka tego interesującego spotkania, nagrodzonego oklaskami przez ponad 110.000 widzów. Obecni na nim 2 obserwatorzy PZPN kpt. zw. Czesław Krug i trener Tadeusz Foryś mieli okazję poczynienia wielu ważnych spostrzeżeń przed nadchodzącym meczem naszej reprezentacji w Hamburgu. W drużynie Szkocji wyróżnili się: lewy łącznik **Collins** i stoper **Evans**, a w zespole NRF doskonale zagrał prawoskrzydłowy **Rahn** oraz stoper **Erhardt.**

Szkoci zdobyli prowadzenie w 1 min. spotkania. Prawy łącznik White wyszedł do prostopadłego podania, zmylił obrońcę NRF i strzelił nie do obrony. W 7 min. wynik brzmiał już 2:0, kiedy poprzednie White'a skierował lewoskrzydłowy Weir w sam róg bramki Sawitzkiego. Nieostrożność doskonałego stopera gospodarzy Evansa kosztowała ich bramkę, straconą w 14 minucie. Evans nie pilnował w tym momencie szybkiego Seelera; ten uciekł mu do podania i podprowadziwszy piłkę przez prawie pół boiska ustalił wynik na 2:1. Kilka minut przeważali teraz Niemcy, ale w 23 min. Szkoci zdobyli po rzucie rożnym Weira i świetnej główce Leggata trzecią bramkę. W 36 min. obrońca gospodarzy Caldow zatrzymał ręką piłkę, skierowaną do Rahna, a podyktowany za to rzut karny Juśkowiak zamienił na drugą bramkę dla NRF.

Po przerwie wynik nie uległ już zmianie, mimo, że obie strony miały kilka okazji do strzelenia bramki. W tym okresie więcej z gry mieli lepsi kondycyjnie Niemcy.

(Fa.)

MILION w LOTKU

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w Specjalnym Konkursie Sportowym Toto-Lotek z dnia 3 maja br. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 5 trafieniami premiowymi — wygrana ok. zł 1.000.000, 78 rozwiązań z 5 trafieniami zwykłymi — wygrane po 16.924 zł, 5132 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po 385 zł, 101.200 rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po 20 zł.

Kolejne losowanie Konkursu Toto-Lotek odbędzie się w dniu 12 maja br. w Częstochowie w przerwie zawodów żużlowych o mistrzostwo I ligi Włókniarz Częstochowa — Sparta Wrocław.

W zakładach piłkarskich z dnia 3 maja br. stwierdzono: 40 rozwiązań z 13 trafieniami — wygrane po 3.369 zł, 745 rozwiązań z 12 trafieniami — wygrane po 180 zł, 5890 rozwiązań z 11 trafieniami — wygrane po 45 zł.

Ponieważ na rozwiązania z 10 trafieniami przypadają wygrane poniżej 10 zł — wygranych tych nie wypłaca się, a cała pula na wygrane tego stopnia, zgodnie z regulaminem, przerzucona została na rozwiązania z 11 trafieniami.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

SPRAWY MOTOROWE

W czwartek rozpoczyna się w Zakopanem XIX Międzynarodowy Rajd Samochodowy. Mimo nazwy rajd odbędzie się w konkurencji krajowej i będzie drugą eliminacją rajdowych mistrzostw Polski. Co prawda udział w raidzie zapowiedziały dwie załogi z Francji i NRD, ale nawet ich obecność nie wpłynie na zmianę charakteru raidu.

Zawodnicy mają przejechać dwa etapy, jeden 305 i drugi 730 km długi. W Wiśle na Kubalonce odbędzie się próba szybkości. Ponadto na trasie znajdują się liczne odcinki obserwowane. Zakończenie raidu odbędzie się w sobotę w Zakopanem.

W sobotę odbędzie się w Warszawie spotkanie żużlowe dwóch najlepszych zespołów polskich Górnika Rybnik z Legią Warszawa. Spotkanie to zapowiada się bardzo ciekawie jeszcze z tego względu, że będzie to ostatni mecz w barwach Legii Mariana Kajzera, który na cały sezon opuszcza Polskę by startować w zespole angielskim Leicester. Na meczu obecny będzie trener angielski Price, który 8 bm. przyjeżdża do Warszawy.

W. K.

CO MÓWI SIĘ
w obozach głównych faworytów

Najtrudniejszy start i wyrównany poziom

KARL - MARX - STADT, 6.5 (tel. wł.). W wielkim hotelu Chemnitz Hoff w Karl-Marx-Stadt wre jak w ulu. Trener drużyny radzieckiej **LEONID SZELESZNIEW** uciekł do swego pokoju na piętrze, gdzie omawia najbliższą trasę ze swymi molojcami. Znajduje jednak kilka chwil czasu na rozmowę z „PS".

— Pierwsze tegoroczne etapy były o wiele trudniejsze, niż w poprzednich latach. Bruk uliczny, fatalna pogoda, wyjątkowo liczne kontuzje, przedwczesne wyniszczenie sprzętu — wszystko to ograniczyło wielu kolarzom możliwości zdobycia lokaty, na jaką może by w innych warunkach zasłużyli. **Pod względem sportowym jednak Wyścig stoi na najwyższym poziomie. Stawka zawodników jest wyrównana jak nigdy.** Dowodzą tego stałe zmiany na miejscu lidera indywidualnego i drużynowego.

O przyszłych losach Wyścigu trudno coś powiedzieć. Różnice w klasyfikacji nie są aż tak wielkie, by już dziś wykluczały ewentualne przetasowania. **Etapy w CSR są pod względem topograficznym jeszcze trudniejsze i po tej surowej selekcji pozostaną tylko najmocniejsi, którzy mają widoki na zwycięstwo. Nie będzie miejsca dla przypadkowych triumfatorów. Kto przez trasę w CSR przebrnie szczęśliwie, ten będzie mógł na polskich etapach starać się już tylko o utrzymanie wywalczonego miejsca.**

Defekt albo kraksa mogą zmóc najelpszych

Trener włoski **GIOVANNI PROIETTI** też nie chce bawić się w proroka.

— Ba, kto to może wiedzieć, jak się potoczą dalsze losy Wyścigu? Jest on ciężki, haruzo ciężki, a moja ekipa składa się w tym roku z samych amatorów i do tego bardzo młodych. Jeśli pani zadała sobie trud, żeby porównać średnią wieku poszczególnych ekip, to musiała pani zauważyć, że Azzurri są najmłodszą ekipą, w której średnia wieku wynosi niespełna 20 lat.

Do wymagań, jakie stawia ten Wyścig nie dojrzał na dobrą sprawę żaden amator, przynajmniej na Zachodzie, a jeśli już dojrzał, to znaczy, że może śmiało przejść na zawodowstwo. **Nareszcie mam ekipę, z której** — przynajmniej dziś — **mam prawo być dumny,** ale bolało mnie serce, kiedy widziałem jak się moi chłopcy męczyli wskutek dotkliwego zimna, czy tej fatalnej brukowej kostki.

Nadal groźnymi naszymi rywalami są zawodnicy radzieccy i belgijscy, ale najgroźniejszym rywalem pozostaje pech albo złośliwy przypadek, który może najbardziej godnego pozbawić ciężko wypracowanego zwycięstwa. I dlatego trudne jest typowanie zwycięzcy. W każdym razie jeśli chodzi o jazdę zespołową, to uważam, że **nasza drużyna i drużyna radziecka mają duże szanse.**

Dużo zależy od ducha w drużynie

Trener belgijski **EDWARD VISSER** jest bardzo zajęty. Telewizja, radio, rozmowy z zawodnikami, prasa, która nie pozostawia mu ani chwili wolnej, wszystko to sprawia, że sympatyczny Belg nie ma ani chwili czasu. Kiedy go chwytam w jednym z hotelowych korytarzów, dosłownie za mankiet, przystaje i przeprowadzamy krótką, lecz treściwą rozmowę.

— Właściwie to co pani powiedziałem przy pierwszym wywiadzie, utrzymuję nadal. Rozmawiałem wiele z moimi zawodnikami i o ile się orientuję, mają oni szczery zamiar pomóc ewentualnie Van der Veckenowi w ponownym zdobyciu i utrzymaniu żółtej koszulki. Jeśli to im się nawet uda, to **sprawa zwycięstwa drużynowego pozostaje nadal otwarta i raczej nie spodziewam się, że przypadnie ono w udziale Belgom. Kandydatami są dla mnie zarówno Włosi jak i Rosjanie.**

Mam nadzieję, że w przyszłym roku, kiedy znowu uda mi się przyjechać z reprezentacją Belgii, będę mógł bardziej wnikliwie ocenić sytuację. A więc proszę mieć dla mnie trochę wyrozumiałości.

Rozmawiała
E. CUNGE

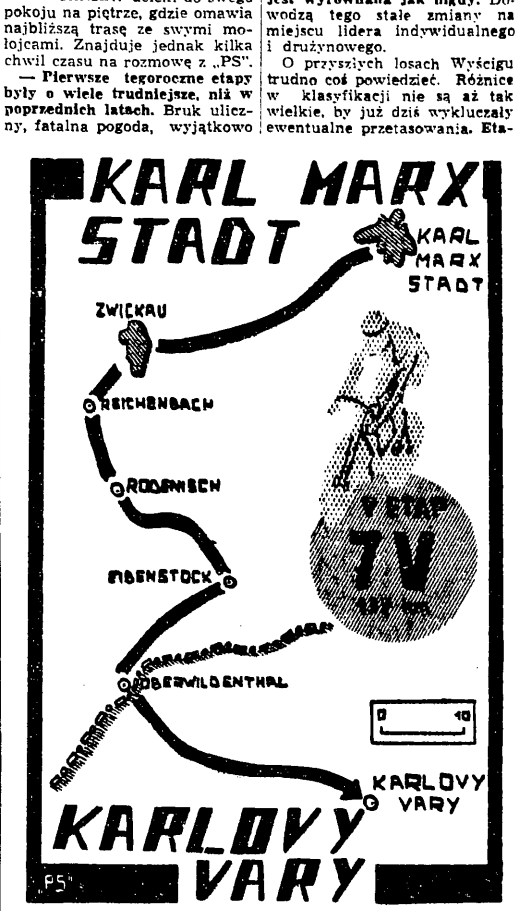

Dziennikarska ankieta w Karl-Marx-Stadt

5 WRÓŻEK
100 PRZEPOWIEDNI

KARL-MARX-STADT, 6.5. (tel. wł.) Korzystając z dnia odpoczynku, sprawozdawcy „PS" na XII Wyścigu Pokoju przeprowadzili wśród swoich pięciu kolegów małą ankietę. Dwaj Polacy, Francuz, Niemiec i Czechosłowak odpowiadają na pytanie, co sądzą o dalszych etapach Wyścigu, jakie komu rokują szanse na sukces w Warszawie.

Odpowiada red. **WŁODZIMIERZ GOŁĘBIEWSKI** — „Trybuna Ludu".

Nie jestem pesymistą

Chociaż w chwili obecnej czołówka wyraźnie się już skrystalizowała i obejmuje 4 drużyny, ja nadal nie wierzę we Włochów. Wydaje mi się, że Włosi zbyt mocno rozpoczęli wyścig i niewątpliwie kosztowało ich to wiele wysiłku na trasie nie typowo włoskiej, jeśli chodzi o nawierzchnię szosy. Sądzę, że bruk mocno ich wyczerpał i w końcowym wyniku wyprzedzą ich Belgowie. We Włochów, jako w zespół nie wierzę jeszcze i dlatego, że idą raczej po zwycięstwo indywidualne. Mniej niż w ub. roku wierzę w kolarzy radzieckich, bo na czterech etapach nie zdołali uzyskać tak wielkiej przewagi, jak to było przed rokiem.

Co do Polaków, to chyba źle się stało, że po okresie ostrego treningu w Bułgarii nie uczestniczyli w trudnych wyścigach w kraju, a następnie za długo wypoczywali w Berlinie. Dysponują kondycją, bo przyjeżdżają do mety nie zmęczeni, natomiast brak jest im zrywu i szybkości. Nie jestem pesymistą i myślę, jednak, że w ostatecznym rachunku powinni uplasować się w czołowej szóstce.

Odpowiada red. **WIESŁAW KACZMAREK** — „Sport".

Możemy jeszcze awansować

Charakterystycznym rysem obecnego Wyścigu jest przełamanie konserwatywnej dotychczas postawy drużyn zachodnio - europejskich. Przyzwyczajeni do tradycji Tour de France, gdzie leży się tylko klasyfikacja indywidualna, postanowili obecnie pokazać, że mają nie tylko błyskotliwych kolarzy indywidualnych, lecz stać ich także na podjęcie walki o zwycięstwo drużynowe. Nie ulega wątpliwości, że Włosi i Belgowie, którzy pomakowali przodownictwa w Wyścigu, nie zechcą zrezygnować z walki o zwycięstwo.

Co do Polaków to nie myślę, że pojadą lepiej niż dotychczas, ale mimo to przewiduję znaczny awans biało-czerwonych w klasyfikacji. Ten paradoks wynika stąd, że poluczone są już godziny niektórych zespołów dzisiaj nas wyprzedzających. Lada dzień powinniśmy wyprzedzić CSR. „łamią się" już Anglicy, w zespole holenderskim ubył jeden zawodnik, stać nas będzie niebawem na podjęcie walki z Rumunią, a w każdym razie z Bułgarią.

Mówi red. **RAYMOND METZR** — „L'Equipe":

Typuję ZSRR

Z „wielkiej czwórki" eliminuję przede wszystkim NRD, której ekipa jest, poza Schurem i może Adlerem — nie dość doświadczona i fizycznie słabsza od konkurentów. Poza tym wykruszyła ona zbyt swe siły, popisując się na własnym terenie, by mogła osiągnąć jeszcze dość zrywu, bez którego ostatecznym sukces zespołowy jest nieosiągalny. Z pozostałej trójki: Włochy, Belgia, ZSRR dopiszą trudno wytypować przypuszczalnego zwycięzcę. Klasa, styl i technika jazdy przemawiają za Włochami, mimo to opowiadam się za kolarzami ZSRR, ponieważ dysponują oni ambicją, energią i siłą w większym stopniu od wszystkich rywali.

Odpowiada red. **GUENTHER HOTH** — „Deutsche Sport Echo":

Stawiam na Włochy

Silniejsza, niż w poprzednich latach jest drużyna włoska. Jeśli kondycji wystarczy im do Katowic, to mogą chyba mówić o wielkim sukcesie, gdyż znów będą mieli okazję wygrać jazdę na czas.

Drużyna NRD jedzie i dla oka i w klasyfikacji dobrze, nawet bardzo dobrze. Wykazała jednak słabość, jadąc w szóstkę pozwoliła w Magdeburgu uciec Van der Veckenowi. Szkoda że drużyna jedzie, podobnie jak w ub. r. przede wszystkim dla Schura. Gdyby zawodnicy nasi sądzili sobie sprawę ze swej faktycznej siły, to „Taeve" mniej rzucałby się w oczy, dzięki czemu miałby większe szanse. Schur, Venturelli, Van der Vecken i Christow — to dla mnie potencjalni zwycięzcy, obok Włochów, jako drużyny w Warszawie.

Mówi red. **JINDRICH PEJCHAR** — „Československy Sport":

Poczekajmy na „kopce"

Zaskakująca jest wielka przewaga Włochów. Prosiłem dotrzymać przyrzeczenia, że nie powtórzy się więcej klęska Włochów z roku 1958. Dobrej pozycji NRD spodziewałem się, bo zrobili ostatnio duże postępy. Również nie jest niespodzianką miejsce Belgii. Dziwne byłoby, gdyby stale się inaczej. Z kolarzy zawód sprawił mi Kapitonow, w którego wierzyłem bez zastrzeżeń, a który wydaje się być słabszy niż w ub. roku. Zawiedłem się także na Fornalczyku, uważałem bowiem, że może zagrozić każdemu i że drużyna polska w każdym razie wyprzedzi Czechosłowaków. Jeśli chodzi o tych ostatnich, jest to jeszcze zbyt młoda i niedoświadczona ekipa, by mogła już w tym roku sięgać po laury.

Oczekuję dużych przetasowań na terenie Czechosłowacji. Ze względu na górzyste etapy mogą zajść jeszcze zmiany, o jakich się nikomu nie śni. Te nasze „kopce" dają wiele szans zawodnikom radzieckim. Gdyby zaś tych kopców nie było, a Wyścig miałby się już niedługo skończyć, to ustawiłbym na jednym poziomie trzech kolarzy: Geldermansa, Schura i Venturelliego.

Rozmawiali:
E. Cunge i Z. Weiss

III liga

GRUPA BYDGOSKA

Zawisza Bydgoszcz — Celuloza Włocławek 3:1 (0:0). Budowlani Bydgoszcz — Gwiazda Bydgoszcz 3:1 (1:0). Kujawiak Włocławek — Stal Włocławek 0:1 (0:0). Unia Wąbrzeźno — Wisła Grudziądz 2:1 (1:1). Chojniczanka — Cuiavia Inowrocław 0:0. Olimpia Grudziądz — Brda Bydgoszcz 3:3 (2:1).

1. Zawisza Ib Bydgoszcz	9:3	17:7
2. Stal Włocławek	9:3	8:4
3. Celuloza Włocławek	8:4	14:7
4. Budowlani Bydgoszcz	7:5	8:7
5. Gwiazda Bydgoszcz	7:5	8:7
6. Kujawiak Włocławek	6:4	5:3
7. Cuiavia Inowrocław	6:6	8:6
8. Brda Bydgoszcz	6:6	11:13
9. Chojniczanka	5:5	4:4
10. Unia Wąbrzeźno	4:8	7:17
11. Olimpia Grudziądz	2:10	5:12
12. Wisła Grudziądz	1:11	4:13

KRÓTKO o wszystkim

Pływacka spartakiada gwardyjska zakończona

BUDAPESZT. W Budapeszcie zakończyła się we wtorek spartakiada pływacka klubów gwardyjskich ZSRR i państw demokracji ludowej. W punktacji zespołowej zwyciężyli pływacy Dynamo ZSRR 158 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2. Dożsa Węgry 81,5 pkt., 3. Gwardia Polska 42,5 pkt., 4. Dynamo NRD 38 pkt., 5. Dynamo Rumunia 18 pkt., 6. Chiny 16 pkt.

Najlepsze wyniki w ostatnim dniu finałów uzyskali: Węgierska Bóroa, która zwyciężyła na 400 m dow. w 5.15,8, a w konkurencji mężczyzn na tym samym dystansie Andreasow (ZSRR) w 4.35,4.

W konkurencji kobiet Szulanowa zajęła na 400 m dow. czwarte miejsce — 5.49,1, Drożdżyńska była siódma 6.09,3, a wśród mężczyzn Wieliński zajął piąte miejsce — 4.53,4.

Trzeci finał, 200 m mot. mężczyzn przyniósł zwycięstwo Zieleznowowi (ZSRR) 2.32,2 przed Rumunem Popescu 2.35,0. Na dystansie 200 m klas. triumfował Antonian (ZSRR) 2.43,5, który pokonał Boczkają (Polska) — 2.44,5. W sztafecie 4x200 m dow. bezkonkurencyjni byli pływacy Dynamo ZSRR — 9.02,3. Gwardziści zajęli piąte miejsce — 9.24,8. (PAP)

Koszykarze Litwy zwyciężają w Poznaniu

POZNAŃ. Trzeci wyścig koszykarzy litewskich w Poznaniu, tym razem w Poznaniu z miejscowym Lechem, zakończył się zwycięstwem drużyny gości 81:75 (42:37), która w środę wystąpiła pod firmą „Zalgirja".

Mecz był bardzo emocjonujący, a koszykarze litewscy pokazali dobrą technikę, poparta celnością rzutów do kosza doskonałą taktykę. Najlepszymi zawodnikami w zespole gości byli mistrzowie sportu — Buzalis, Lauritienas oraz Radikas.

(PAP)

Nowe zwycięstwa siatkarzy w Chinach

PEKIN. Dwa nowe zwycięstwa odnioslyły reprezentacje Wojska Polskiego w siatkówce na tournee w Chinach. Męska reprezentacja stoczyła dwugodzinną walkę z reprezentacją prowincji Kwantung, wygrywając 3:2 (12:15, 15:13, 14:16, 15:3, 15:10). Chińczycy byli przez pierwsze trzy sety równorzędnym przeciwnikiem, ale potem nie wytrzymali meczu kondycyjnie. Kobieca reprezentacja odniosła natomiast gładkie zwycięstwo nad reprezentantkami prowincji Liaoning 3:0 (15:3, 16:14, 15:8). (PAP)

Kraków-Warszawa 2:0 w Pucharze Kałuży

Tylko Tomek STEFANISZYN
bronił z powodzeniem

KRAKÓW 6.5 (tel. wł.) Kraków — Warszawa 2:0 (1:0). Obie bramki dla Krakowa zdobył Manowski w 13 i 66 min. Sędziował Grabiec ze Śląska. Widzów ok. 10.000.

KRAKÓW: Stroniarz, Monica, Kawula, Budka, Malarz, Michel, (Bieniek), Machowski, Szola, Manowski, Adamczyk, Kościelny.

WARSZAWA: Stefaniszyn, Woźniak II, Grzybowski, Hodyra, Olędzki, Wspaniały, Gawroński, Hliwa, Błażejewski, Pędziach (Wasiak), Nowak.

Po ciężkich rozgrywkach o punkty, mecz o Puchar Kałuży Kraków — Warszawa był przyjemnym widowiskiem a jego przebieg wykazał, że drużynie stolicy bez czołowych zawodników rozgrywających w tym dniu sparringowe spotkanie kadry, jest bardzo trudno stawić czoła dobrze zestawionej reprezentacji podwawelskiego grodu.

Zdobycie dwóch bramek i wiele niewykorzystanych sytuacji podbramkowych mówi wyraźnie o przewadze, jaką drużyna krakowska miała w tym meczu. Jeszcze bardziej przewagę drużyny krakowskiej obrazuje fakt, niemal zupełnego bezrobocia Stroniarza. Napastnicy Warszawy tylko w sporadycznych wypadkach głównie między 35 a 45 min gry oraz pod koniec meczu potrafili sforsować scementowany blok defensywny Krakowa, w którym Budka, Michel i Kawula potwierdzili swą dobrą formę w meczu przeciw Lechii.

Ciężar ofensywy drużyny krakowskiej spoczął na Kościelnym i Szoli z tym, że rolę egzekutora wypełnił zadowalająco Manowski. Jego strzał z wolnego, po którym Kraków zdobył prowadzenie, był najlepszej marki. Również sposób, w jaki Manowski pozbył się asysty Hodyry i Grzybowskiego na utarniki sekund przed zdobyciem drugiej bramki, wystawia piłkarzowi Cracovii jak najlepsze świadectwo.

Filarem drużyny warszawskiej, był Stefaniszyn. Popularny Tomek usprawiedliwił zupełnie obecność swojego nazwiska w notesie kapitana związkowego PZPN. Obrońcy Warszawy grali źle taktycznie i wdawali się często w zgoła niepotrzebne pojedynki, tracąc najczęściej przy tym piłkę. Pomoc Warszawy jako linia nie istniała zupełnie. Także w napadzie stolicy „źle się działo". Publiczność krakowska z zainteresowaniem oczekiwała premierowych występów Hliwy i Pędziacha, ale nie była nimi zachwycona. Zastępujący Pędziacha poprzewie łącznik III-ligowej drużyny kopnął piłkę zaledwie kilka razy i to najczęściej bez dokładnego adresu.

St. Habrda

GŁOS MAJA, BOHATEROWIE i PECHOWCY

KARL-MARX-STADT, 6.5. (tel. wł.). Kolarza Monaco — VINCENTA VITETTA, rewelację wtorkowego etapu udaje mi się uchwycić, gdy wsiada do autobusu wraz ze swymi kolegami. Jest to chyba najstarszy uczestnik Wyścigu. Urodził się w Nicei w 1926 r., a więc liczy pełne 33 lata. Jest też chyba jedynym, który już był zawodowcem. Vitetta w swoim najlepszym okresie 6-krotnie uczestniczył w wyścigu Tour de France, uzyskując wcale nie najgorsze lokaty: w 1951 r. — 29 miejsce, w 1952 — 32, 1953 — 20, 1954 — 7, 1955 — 14, 1956 — 40 (zachorował przed końcem wyścigu). Oprócz tego dwukrotnie startował i ukończył Giro d'Italia w 1955 r. i 1956 r. Na pytanie, czy jest żonaty, Vitetta odpowiada, uśmiechając się.

— Owszem, ożeniłem się 3 lata temu z dziewczyną, od której na jednym z etapów Tour de France otrzymałem całusa. Miłość była od pierwszego wejrzenia taka gorąca, że moja przyszła żona zaprzestała mnie do wszystkich późniejszych startów. Wyścig Pokoju, to dla mnie wielka okazja, żeby powrócić na międzynarodowa arenę wielotapowych wyścigów szosowych. Bardzo mi się podoba atmosfera wyścigu i wierzę, że uda mi się jeszcze nieraz pokazać dawną klasę.

*

22-letni Bułgar, STOJAN ALEKSANDROW, to nie ułomek. Ma 156 cm wzrostu i waży ok. 76 kg.

— Mam na swoim koncie w tym roku sukces w postaci 5 miejsca w wyścigu dookoła Egiptu — mówi. — W zeszłym roku na trasie Wyścigu Pokoju zająłem 40 miejsce. Moja specjalność to góry, ale i na szosie lubię jeździć. Starałem się to wszystkim wykazać wczoraj w Karl-Marx-Stadt. (ec)

*

Dobre przygotowanie kondycyjne wszystkich zespołów potwierdza fakt, że po czterech etapach wycofało się z Wyścigu tylko trzech zawodników, zresztą cała trójka wskutek poważnych wypadków odniesionych w kraksach. Przykład niezwykłej ofiarności dał reprezentant CSR, RUDOLF RENDL.

Na trzecim etapie przewróciło się w grupie kilku zawodników, a między innymi i Rendl. Znalazł się on na ziemi dosłownie przykryty przez innych zawodników i ich rowery. Tamci nie odnieśli obrażeń i szybko pojechali dalej. Natomiast Czechosłowak dopiero po upływie pewnego czasu z trudem kontynuował Wyścig i w dodatku na scentrowanym tylnym kole.

Bił nogą tak dotkliwie mu dokuczał, że po kilku kilometrach Rendl dosłownie zaczął płakać, ciągle jednak jechał dalej, bo wiedział, że w przodzie jedzie tylko trzech jego kolegów z drużyny. Musiał więc jako czwarty ich asekurować. Na mecie odwieziono go do szpitala. Rentgen wykazał pęknięcie kości czołkowej, założono gips i do następnego etapu ofiarny Rudolf Rendl oczywiście wystartować już nie mógł. Z.W.

w obozie BIAŁO-CZERWONYCH
DOBRYCH CHĘCI NIE BRAK

KARL-MARX-STADT, 6.5 (tel. wł.). Mimo dotychczasowych niepowodzeń w obozie biało-czerwonych panuje dobry nastrój, wyjątek stanowi ze zrozumiałych powodów jedynie Zbyszek Głowaty.

Kapitan naszej drużyny **BOGUSŁAW FORNALCZYK,** jest zdania, że „pierwsze etapy nie wyszły nam dlatego, że za dużo odpoczywaliśmy przed Wyścigiem".

— Właściwie to można mieć pretensje do nas tylko za 1 etap — kontynuuje Fornalczyk. — Gdybyśmy nie stracili 11 minut, to czyby mogą nas usprawiedliwić kraksy i kontuzje, byłbyśmy dzisiaj w czołowej szóstce lub siódemce, bez wielkiej straty czasu w stosunku do 2, czy 3 drużyny.

Powinniśmy być teraz coraz lepsi i będziemy pomału odrabiać stratę. Jestem przekonany, że do akcji wejdą i nasi koledzy, nie odgrywający dotychczas większej roli, a w każdym razie Pruski i Czarnecki. Co do Bernarda, to jest on typem zawodnika, który musi długo się rozkręcać, a Czarnecki na etapie do Liska wykazał przecież, że jest „jak nie wiem co" mocny.

STANISŁAW GAZDA zapowiada wzmożenie bojowości biało-czerwonych:

— Zabierzemy się teraz na serio do roboty, będziemy jechać zawsze na szpicy, aby zawsze „zabrać się" z czołówką.

Gazda — jak zapewnia — naładowany jest energią i wcale nie myśli odpoczywać na trasie. Nadto mocno wierzy, że zarówno Pruski jak i Czarnecki, a po wyzdrowieniu i Głowaty — będą jeszcze wyrabiać czas dla zespołu.

Sądząc po uścisku dłoni, jakim na przywitanie obdarzył mnie **WIESIO PODOBAS,** nie wątpię, że i w nim drzemie mocna krzepa, mimo to coś go jednak nurtuje.

— Jestem przeziębiony jeszcze po I etapie i ciągle nie mogę przyjść do siebie — wyjaśnia powód swej markotności.

Wesoły za to jest **BERNARD PRUSKI:**

— Samopoczucie mamy dobre, ale Wyścig mimo to jakoś nie szedł nam do tej pory. Wszyscy wierzymy, że nastąpi poprawa. Gdyby jednak nie było lepiej na etapach czechosłowackich, oznaczałoby to, że jesteśmy zupełnie „klopsy" w przeciwnym zaś razie gwarantuję, że już na ziemiach polskich prasa będzie miała okazję pisać o nas wiele dobrego. Etapy w CSR — podkreśla Bernard — będą miały dla nas decydujące znaczenie. Co do mojej osoby, to jako starszy wiekiem dysponuję wytrzymałością i odpornością, ale aby się rozkręcić, potrzeba mi kilku etapów. Spodziewam się, że na ciężkich i długich etapach, a właśnie takie mi odpowiadają, będę jechał znacznie lepiej.

JÓZEF CZARNECKI „grozi" z humorem:

— Na etapie Kraków — Katowice trasa Wyścigu będzie przebiegała dosłownie o 10 m od mego rodzinnego domu. Jeżeli do tej pory nie będę jechał lepiej po prostu skręcę w lewo i... czmychnę ze wstydu do domu.

ZBIGNIEW GŁOWATY nie ma powodów do zadowolenia.

— Niedobrze jest z moim zdrowiem — mówi żałośnie. — Niepokoją mnie nie tyle potłuczone w obu kraksach nogi, lecz przede wszystkim siluczone nerki. Nadto jestem przeziębiony i kaszel nie pozwala mi spać. Mam dzisiaj pokój z Czarneckim i gnębi mnie, że nie daję mu spać. Pragnąłbym jak najszybciej włączyć się do akcji i odciążyć kolegów, którzy dotychczas pracowali za mnie dla drużyny, ale musicie na to poczekać jeszcze parę dni, aż całkowicie wydobrzeję.

Trener **ROBERT NOWOCZEK** jest surowy w stosunku do swych wychowanków.

— Mam za złe naszym zawodnikom, że za mało ambitnie podchodzili do wyniku drużynowego. Weźmy choćby przykład z ostatniego etapu. Dlaczego Podobas rzucił się na łotny finisz, zapominając o sprawie zespołu? Naszym głównym zadaniem jest teraz włączenie się do każdej akcji ofensywnej. W czołówce walczą obecnie 4 drużyny i „zabranie" się w czołówce z którąkolwiek z nich może nam przynieść tylko korzyści.

Zdaniem trenera, aby uratować „twarz" polskiego kolarstwa zespół musi uplasować się w ostatecznym wyniku w czołowej piątce, ale nie przyjdzie to tak łatwo, gdyż konkurencja w tym roku jest szczególnie mocna.

Co do dalszych losów Głowatego, Nowoczek mówi, że Zbyszek jechał na 4 etapie „ulrowo", aby zaoszczędzić energię, trener ma więc nadzieję, że Głowaty wyzdrowieje. Trudno jest jednak dzisiaj przewidzieć, że odzyska formę z ub. roku, kiedy kilkakrotnie kończył etap na czołowych miejscach, a nawet wygrał jeden etap.

Zygmunt Weiss

Wśród dzieci

KARL-MARX-STADT, 6.5. (tel. wł.). Słoneczniej i ciepło było w środę w Karl-Marx-Stadt w dniu odpoczynku kolarzy. W ciągu ostatnich czterech dni wcześnie ich budzono, dzisiaj zaś mogli się dłużej wyspać, nie niepokojeni jak w dniach startów. Przed południem z kwatery w Chemnitz Hoff poszczególne drużyny wyjechały autokarami do patronujących im zakładów pracy.

Ekipa polska była zaproszona do Podstawowej Szkoły w Karl-Marx-Stadt, gdzie została niezwykle serdecznie przyjęta. Mnóstwo dzieciaków w wieku od 9 do 12 lat witało naszych chłopców wcześnie schodząc, po których weszli do sali rekreacyjnej. Po krótkich przemówieniach powitalnych przedstawiono młodzieżowi widzom każdego naszego kolarza po kolei, a następnie zaproszono Bernarda Pruskiego, ażeby przedstawił z kolei, ponieważ zna dobrze niemiecki, całe kierownictwo ekipy, które towarzyszyło kolarzom na wizycie.

Niezwykle wzruszający był moment, kiedy ledwo odrosłe od ziemi chłopaczki i dziewczuszki wdzięczyły swoim gościom małe czerwone, na których widniały emblematy przynależności do szkoły.

Najwięcej śmiechu wzbudził Podobas, który nie zauważył, że chłopczyk chcący zawiązać mu chustkę, nie mógł sięgnąć do szyi naszego kolarza, dopiero trzeba mu było zwrócić uwagę, aby się schylił. Wesołe wiwaty nie tylko się schylił, ale przyklęknął na jedno kolano, jak giermek, którego pasują na rycerza, potem z tej pozycji uniósł swego młodego wielbiciela do góry i serdecznie go uściskał.

W części artystycznej wystąpiły na podium, u stóp którego siedzieli nasi kolarze, maszerujące dziewczęta szkoły, we widzącym tańcu ludowym. Wizyta zakończyła się lampką wina. Chłopcy nasi wrócili z uroczystości zadowoleni i wzruszeni. (ec)

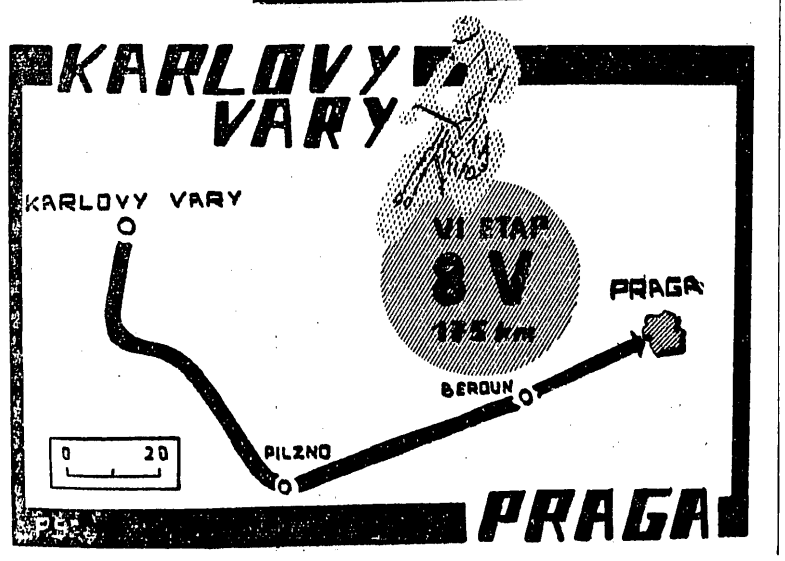

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 72 (3305) Warszawa 7.V.1959 r.

Podwójny etap — ubogi w sukcesy

...a my nadal czekamy na polski „renesans"

KARL - MARX - STADT, 5.5 (tel. wł.). Ostatni już na ziemiach NRD etap z Lipska do Karl-Marx-Stadt, podzielony na dwa półetapy, nie po raz pierwszy ujawnił, że bardzo słabą bronią polskich kolarzy jest szybkość. Wyścig indywidualny na czas na odcinku 40 km z Lipska do Halle był dla biało-czerwonych właściwie takim samym pogromem, jak pierwszy etap dookoła Berlina. Na tamtym można było jeszcze dopatrzyć się pewnych okoliczności „łagodzących" już choćby z racji kraks i kontuzji naszych reprezentantów, **natomiast wtorkowy etap potwierdził smutną prawdę, że po prostu nie potrafimy jeździć szybko.**

Nie oczekiwaliśmy oczywiście niespodzianek i nikomu z nas nie przyszło nawet na myśl, że uda się naszym nawiązać choćby wyrównaną walkę z „możnymi" tego Wyścigu, którzy po 3 etapach ujawnili znakomitą przewagę nad resztą konkurentów. Natomiast fakt, że i słabsi od nas dotychczas zawodnicy Danii, a zwłaszcza Francji, dali nam porządne baty — wcale nie nastraja optymistycznie. **Polski zespół uplasował się na mecie w Halle na jedenastym miejscu, co wyraźnie obrazuje jego słabość w konkurencji, w której trzeba liczyć wyłącznie na swoje siły, bez możliwości utrzymania się na kółku.**

Na drugim półetapie ze startem wspólnym, piątka nasza (chory Głowaty zamykał 105-osobową stawkę uczestników Wyścigu), straciła wprawdzie ledwie minutę do zwycięzcy słaba jednak była ta pociecha, gdyż identycznie było z... 55 innymi kolarzami, którzy kończyli półetap na stadionie w Karl-Marx-Stadt. **W rezultacie więc Polacy utrzymali ledwie swój stan posiadania z przedpołudniowej rozgrywki, a stan ten — jak się wyżej rzekło, — był więcej niż ubogi.**

TEORIA WZIĘŁA W ŁEB

Po jednodniowym odpoczynku XII Wyścig Pokoju rusza w czwartek dalej, wkraczając na ziemie Czechosłowacji i na trzech etapach będzie miał do pokonania aż do Brna teren górski. Zbliżają się więc dla biało-czerwonych etapy, przed którymi czują niewątpliwy lęk, a do tej słabości na górzystej trasie przyznawali się jeszcze na wiele dni przed startem z Berlina. **Jakież więc stawiać można prognostyki dla nich w sytuacji, kiedy po jednej trzeciej trasy zdołali wywalczyć ledwie idealną niemal środkową lokatę wśród swoich rywali?**

Wiele mówiło się przed Wyścigiem o bezprzykładnym wprost wyrównanym poziomie naszych reprezentantów. Przypomnijmy jak to długo wahano się w kołach kolarskich z ustaleniem składu drużyny, wskazując, że i dwaj rezerwowi godni byliby udziału w zespole.

Trybuna Ludu
NEUES DEUTSCHLAND
RUDE PRAVO

Teoretyczne rozważania wzięły całkowicie w łeb w zetknięciu się z rzeczywistością i wywołują uczucie zażenowania. Bo weźmy tylko pod uwagę, że dzisiaj pełnowartościową jest tylko trójka: **Gazda — Podobas — Fornalczyk,** a z trójki tej znakomicie wybija się ponad jej poziom malutki, ale silny **Stanisław Gazda,** pięciokrotnie już najlepszy z Polaków na mecie poszczególnych etapów, jeśli wziąć pod uwagę, a nie można byłoby tego przecież pominąć — także i półetap na czas.

TRÓJKA PROSI O POMOC

Postawić trzeba sobie tylko pytanie, **czy trójce tej na długo starczy sił?** Każdy z niej wkładał dotychczas pełny wysiłek dla dobra drużyny, ale przecież każdy też ma prawo oczekiwać, że inni wreszcie kiedyś zluzują go, aby mógł nieco odetchnąć na etapie. Czy mogą oczekiwać oni tej pomocy od chorego Głowatego, od Pruskiego, czy od Czarneckiego?

Na etapie do Lipska Bernard Pruski dał dowód, że stać go na duży wysiłek, że przypomnimy jego piękny pościg po defekcie za coraz to inną grupą. Co do Czarneckiego, to już wkrótce przekonamy się, czy przydomek „polska kozica" jest jeszcze aktualny, czy też należy do przeszłości.

Wręcz niewesoła jednak byłaby sytuacja naszego zespołu, gdyby i Pruski i Czarnecki nie złapali „drugiego oddechu" i nie odrobili tego, co wskutek niefortunnych ich przygód wyeliminowało ich dotychczas z akcji na rzecz drużyny, co spowodowało, że cały ciężar odpowiedzialności spadł na naszą czołową trójkę.

Polska drużyna opuści w czwartek Karl Marx-Stadt jako należąca do trzeciej grupy konkurentów Wyścigu, bo do takiej należałoby ją dzisiaj zaliczyć. Pierwszą stanowi „wielka czwórka": **Włochy, NRD, Belgia i ZSRR,** drugą: **Holandia, Rumunia, Bułgaria i Anglia.** Jest wręcz niespodzianką, że **Polska dzieli w chwili obecnej miejsce z CSR,** zespołem który w żadnych rachubach nie był brany pod uwagę przed Wyścigiem jako groźny nasz rywal. Fakty jednak wyraźnie wskazują, przynajmniej dzisiaj, że dopóki nie przeskoczymy naszych pobratymców, nie będziemy mieli nadziei na zaatakowanie i Anglii i Bułgarii i Rumunii.

NADZIEI ZA DWA GROSZE

Do mety w Warszawie jest jeszcze bardzo długa droga i wiele też jeszcze może nastąpić niespodzianek. **Dzisiaj w „wielkiej czwórce" przodują wyraźnie Włosi i Niemcy.** Pierwsi mają czterech wysoko wartościowych zawodników i jednego w bliskiej rezerwie, drudzy aż pięciu i nadto jednego w bliskim sąsiedztwie. Inna jest już sytuacja z Belgami i Rosjanami, bo dysponują oni w chwili obecnej tylko po trzech — wysokiej formy kolarzami, mając w bliskiej rezerwie po jednym zawodniku.

Gdy spojrzeć na czołową dwudziestkę Wyścigu — Holandia, Bułgaria, Anglia, Rumunia i Polska mają tutaj tylko po jednym reprezentancie. **Chwytamy się więc tego faktu jako naszej nadziei, że jednak nie znajdujemy się jeszcze w opłakanej sytuacji i ciągle jeszcze mamy szanse na wywindowanie się znacznie wyżej od poziomu, który dzisiaj zupełnie nie zadowala naszych ambicji i — trzeba to jasno powiedzieć — naszych możliwości.**

W ciągu czterech dni bojów na trasie z Berlina do Karl-Marx-Stadt, raz tylko mogliśmy być zadowoleni z naszej drużyny a to przecież jest o wiele za mało. Po etapie do Lipska jeden z dziennikarzy zachodnio-europejskich użył w swym komentarzu do swej gazety m. in. zwrotu **„renesans polskiej drużyny". Ciągle mamy jeszcze nadzieję, że doczekamy się wkrótce odrodzenia polskiej reprezentacji, mając na uwadze, że przed kolarzami pozostało jeszcze dwie trzecie trasy.**

A tymczasem bój na trasie jest piękny i znakomicie wyrównany. Tylko Belgom udało się dotychczas dwukrotnie prowadzić Wyścig w klasyfikacji zespołowej, natomiast w klasyfikacji indywidualnej żółta koszulka lidera Wyścigu czterokrotnie zmieniała już właściciela. **Dzisiaj nie ma pewnych faworytów i prawdę powiedziawszy każdy jeszcze z dwudziestu, czy nawet więcej czołowych kolarzy Wyścigu ma szanse go wygrać. Pamiętajmy, że do Warszawy długa jest jeszcze droga...**

Zygmunt Weiss

Z trasy XII Wyścigu Pokoju. Na pierwszym planie Fornalczyk i Podobas jadą w czołowej grupie. Fot. Dąbrowiecki — CAF

Z Lipska do Halle na 40-kilometrową trasę pierwszego półetapu kolarze startowali co minutę w kolejności od najniżej do najwyżej sklasyfikowanego. Za każdym kolarzem jechał sędziowski samochód opatrzony tabliczką z nazwiskiem startującego. Na mecie w Halle każdemu notowano czas przejazdu, który następnie dodano do czasu, uzyskanego na II półetapie — który rozpoczął się już ze startu wspólnego na trasie Halle — Karl-Marx-Stadt. Łączne wyniki decydowały o klasyfikacji etapowej.

Klasyfikacja po 4 etapach

Indywidualna

1. Venturelli, Włochy 15.35.38
2. Van der Vecken, Belgia 15.37.12
3. Geldermans, Holandia 15.37.37
4. Schur, NRD 15.38.09
5. Zorzi, Włochy 15.38.41
6. Christow, Bułgaria 15.39.23
7. Eckstein, NRD 15.39.23
8. Schober, NRD 15.39.51
9. Czerepowicz, ZSRR 15.40.12
10. Loerke, NRD 15.40.23
11. Moiceanu, Rumunia — 15.40.28.
12. Adler, NRD — 15.40.59, 13. Melichow, ZSRR — 15.41.00, 14. Bampi, Włochy — 15.41.02, 15. Paulissen, Belgia — 15.41.25, 16. Trape Włochy — 15.41.40, 17. Wostriakow ZSRR — 15.42.47, 18. Windevogel, Belgia — 15.42.52, 19. Christison, Anglia — 15.42.53, 20. **Gazda** — 15.43.06, 31. **Fornalczyk** — 15.47.31, 36. **Podobas** — 15.50.00, 60. **Pruski** — 16.06.16, 63. **Czarnecki** — 16.11.04, 97. **Głowaty** — 17.26.57.

Drużynowa

1. Włochy 46.55.19
2. NRD 46.57.32
3. Belgia 47.00.28
4. ZSRR 47.01.17
5. Holandia 47.05.49
6. Rumunia 47.08.14
7. Bułgaria 47.09.08
8. Anglia 47.10.43
9. CSR 47.15.53
10. **Polska** 47.20.37
11. Węgry — 47.30.57, 12. Dania — 47.33.57, 13. Monaco — 47.57.01, 14. Francja — 48.26.49, 15. Jugosławia — 48.28.45, 16. Finlandia — 48.30.17, 17. Szwajcaria — 48.34.36, 18. Luksemburg — 49.53.17.

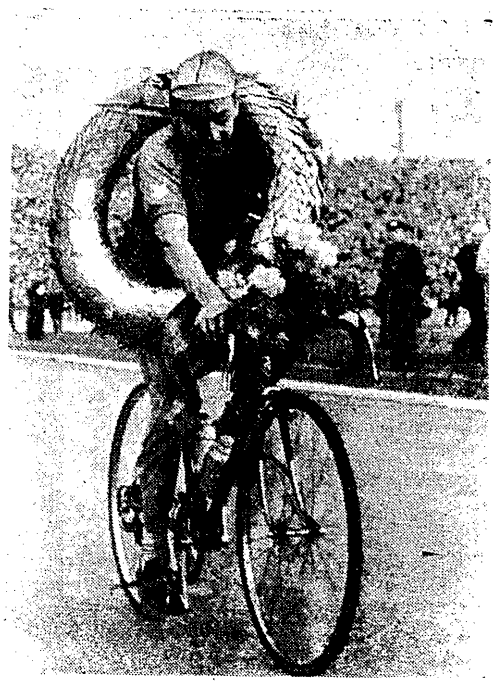

Rene Van der Vecken (Belgia) w wieńcu za zwycięstwo na mecie II etapu w Magdeburgu, przejeżdża rundę honorową. Fot. CAF

Wielka okazja dla RUCHU i CRACOVII w 8 kolejce ligi

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

odwrót — jedenastki, które miały niefortunny start, ale posiadają niezłe przeciętne wyszkolenie, pną się systematycznie w górę.

Wniosek ten najprawdopodobniej znajdzie potwierdzenie i w niedzielnej kolejce ekstraklasy, ósmej już z kolei, a zapowiadającej się nie mniej sensacyjnie, niż poprzednich siedem. Bo, proszę tylko spojrzeć na niedzielne zestawienie par:

Legia — Górnik Zabrze;
ŁKS — Gwardia;
Polonia Bytom — Wisła;
Ruch — Górnik Radlin;
Cracovia — Polonia Bydg.;
Lechia — Pogoń.

Legioniści z jaśniejszymi obliczami powrócili z rybnickiej twierdzy, by mobilizować siły na kolejny bój z „zabrskimi kanonierami". Ci znów, radzi z łódzkiego remisu, wpadają z deszczu pod rynnę. „Harpagony" z kolei opromienieni sztuką strzelenia 6 bramek Sztuce z Cracovii, stają w szranki z przebudzonymi wreszcie z zimowego snu „rycerzami wiosny". A Wisła Kraków? Zadowolona, że „odczarowała" Gronowskiego, ujrzy w Bytomiu jeszcze większego ekwilibrystę — Edka Szymkowiaka. I tak dalej i dalej...

Nie ulega wątpliwości, że w najbliższą niedzielę uwaga wszystkich kibiców skupiać się będzie przede wszystkim na meczach w Warszawie, Łodzi i Bytomiu. Pozostałe, są wprawdzie nie mniej ważne dla Ruchu, Pogoni, Lechii czy Cracovii, ale nie mają one tak wielkiego znaczenia dla układu czołówki ligowej.

O sensacyjnych spotkaniach **Legia — Górnik Zabrze i ŁKS — Gwardia** napiszemy obszerniej w sobotnim numerze „PS". Dziś omówimy pozostałe.

CZY POLONIA BYTOM ZATRZYMA POCHÓD WISŁY

Krakowska Wisła stała się w ciągu dwu tygodni prawdziwą rewelacją. Wyzwoliła się już z głębokich dołów tabeli, po 3 kolejnych zwycięstwach z Pogonią, Cracovią i Lechią. Pod Wawelem mają chrapkę na dalszą poprawę lokaty, ale tym razem sprawa jest znacznie trudniejsza. Wiśle przyjdzie bowiem grać na wyjeździe z Polonią Bytom, będącą w naprawdę dobrej formie. A pamiętać jeszcze należy, że szybciej, niż dotychczas grający atak wicemistrza Polski, zostanie wzmocniony Trampiszem, któremu skończyła się już dyskwalifikacja. Polonia idzie na wiosennego mistrza. W tej sytuacji remis Wisły w Bytomiu uważalibyśmy za jej duży sukces.

Idealną okazję na oderwanie się od strefy outsiderów ma tym razem Ruch Chorzów. Wprawdzie eksmistrz Polski nie gra na zadowalającym poziomie, ale i tak jego obecne umiejętności powinny wystarczyć na Górnika Radlin. Zespół radliński gra bowiem jeszcze gorzej. Zagubił gdzieś swój huraganowy styl gry, będący do niedawna postrachem dla wszystkich I-ligowców. W tej chwili silnymi punktami radlinian są co najwyżej: robiący stałe postępy stoper Ośliżło, rutynowany bramkarz Budny, weteran Bożek w pomocy i Dybała w ataku. Ale czy ta czwórka wystarczy na pokonanie Ruchu w Chorzowie?

O PRYMAT NAD MORZEM

Lechia Gdańsk zdobyła w 7 spotkaniach zaledwie 2 bramki. Nader skromny to dorobek. Czy zostanie poprawiony w niedzielę? Gdańszczanie goszczą u siebie beniaminka Pogoń Szczecin. Portowcy nie zdobyli na wyjeździe jeszcze ani jednego punktu. W sobotę przed i po meczu z Ruchem odgrażali się, że w meczu z Lechią obu punktów stracić nie myślą. Zresztą — powiadali — nie chodzi tu tylko o ligowe punkty, ale również o prymat nad morzem.

Z tego, co zdążyliśmy się zorientować, obserwując dwa mecze Pogoni na wyjeździe, jej napad jest w tej chwili najsłabszą formacją drużyny, ustępującą zarówno obronie jak i nieźle grającej parze pomocników Przybylski — Jabłonowski. Skoro atak szczecinian, pozbawiony Piątka, Słowińskiego i Mielniczka jest słabiutki, to kto w takim razie będzie zdolny sforsować stopera Lechii — Korynta i bramkarza Gronowskiego? Pomyślcie nad tym drodzy optymiści ze Szczecina.

OKAZJA DLA „PASIAKÓW"

Cracovia nawiązuje do zeszłorocznych tradycji, spełniając już od dłuższego czasu rolę marudera. Nie pomaga jak widać nawet dobry bramkarz Sztuka i rutynowany stoper Durniok. Oni mogą co najwyżej obniżać rozmiary porażki, bramki jednak musi strzelać napad. Ale ta formacja Cracovii jest nie zdolna do rewelacyjnych osiągnięć. Gra bowiem mocno przestarzałym sposobem, może nawet przyjemnym dla oka, ale zupełnie nieskutecznym.

Partnerem Cracovii jest w niedzielę Polonia Bydgoszcz, trenowana przez krakowianina M. Jezierskiego. Drużyna Norkowskiego poczyniła pewne postępy w grze, ale jeszcze nie zupełnie opanowała arkana gry w obronie. **„Pasiakom" nadarza się więc okazja podreperowania swego słabiutkiego dorobku punktowego. Jeśli jednak lubujący się w starych walczykach napad Cracovii, nie wykaże swych możliwości ze słabszą obroną Polonii, nie może marzyć o wawrzynach z drużynami o silnej defensywie.**

(J. L.)

Trener drużyny ZSRR Szelesznicw podaje paczkę z żywnością jednemu ze swoich zawodników. Fot. Dąbrowiecki — CAF

Trudne mecze Lecha i Wawelu o utrzymanie przodownictwa

Na drugim froncie walka o ligowe punkty rozgorzała na „sto dwa". W grupie północnej słabo spisujący się dotychczas piłkarze Zawiszy Bydgoszcz nabrali ostatnio animuszu, wygrywając w ub. tygodniu z poznańską Wartą 3:1. Podróż więc aktualnego przodownika tabeli Lecha do Bydgoszczy może kosztować tę drużynę przynajmniej utratę punktu. W świetle tego meczu pojedynek Odry z gdańską Polonią wydaje się być pierwszoplanowy. W wypadku remisu w Bydgoszczy i zwycięsiwa Odry, opolanie samotnie zasiedliby w stodle przodownika.

Specyficznego smaczku nabierają też derby poznańskie. Większe szanse dajemy tu beniaminkowi Olimpii — która jak dotąd spisuje się bez zarzutu.

Niedoceniona na ogół Arkonia kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Zespół więc Pomorzanina Toruń nie powinien zahamować marszu piłkarzy Szczecina do ścisłej czołówki tabeli.

Czarne Koszule wyjeżdżają na mecz do Śląska Wrocław i żadne znaki na niebie nie wskazują, aby zdołały tam uratować punkt. Sąsiad Polonii w tabeli — Piast N. Ruda, przyjmuje Calisię. Faworytem są raczej gospodarze, choć niespodzianka ze strony gości nie jest wykluczona.

Na południu Wawel bronić będzie pozycji przodownika w pojedynku z groźną Stalą Mielec. Atut własnego boiska przemawia raczej za gospodarzami. Drugi kandydat do I ligi Stal Sosnowiec wyjeżdża do Rzeszowa na mecz z Walterem. Nienajlepsza ostatnio forma piłkarzy Zagłębia nie daje im stu procentowych na zwycięstwo szans ze znajdującym się w przykrym położeniu outsiderem.

Ciekawie zapowiada się również spotkanie drużyn środkowej strefy tabeli Unii Racibórz z Naprzodem Lipiny. W pozostałych meczach: Unia Tarnów — „przeegzaminuje" Szombierki, Piast Gliwice przyjmuje Concordię Knurów, a Legia Krosno gościć będzie Stal Rzeszów.

(zm)

Porażka Polonii Bytom w Halle

HALLE, 5 5. Chemie Halle — Polonia Bytom 3:1 (2:1). Honorową bramkę dla drużyny polskiej strzelił Trampisz.

Bytomianie zmęczeni podróżą zagrali bardzo słabo, przegrywając z II-ligowym zespołem Chemie. W zespole bytomskim na wyróżnienie zasłużyli jedynie Grzegorczyk i Olejniczak. Mecz ten rozegrano na zakończenie podetapu Wyścigu Pokoju w Halle.

Skonecki, Licis Piątek i Gąsiorek przeciwko Brazylii

POLSKI tenis przygotowuje się do pierwszego wielkiego wydarzenia w nowym sezonie — eliminacyjnego spotkania z Brazylią w rozgrywkach o Puchar Davisa. Mecz odbędzie się w Warszawie w dniach 15, 16 i 17 maja. We wtorek ogłoszony został skład reprezentacji Polski, która na kortach Legii wystąpi przeciw Brazylii. Wchodzą do niej: **Władysław Skonecki, Andrzej Licis, Józef Piątek i Wiesław Gąsiorek.** Ostateczny skład debla zadecydowany będzie i ogłoszony na godzinę przed rozpoczęciem gry. Kapitanem drużyny polskiej jest p. **Otto Challier,** trenerem zaś p. **Ksawery Tłoczyński.**

Drużyna Brazylii, która przebywa w tej chwili na turnieju w Essen, przybędzie do Polski prawdopodobnie we wtorek, 12 bm. W skład jej wchodzą: **Ronald Barnes, Carlo Fernandes i Edison Mandarino.** Kapitanem drużyny będzie, być może, prezes brazylijskiej federacji tenisowej — dr **Paul Daslva Costa,** wiadomość o jego przyjeździe jest jednak na razie nieoficjalna.

Proponowany przez PZT program spotkania przewiduje początek gier o godz. 14.30 w piątek i niedzielę, oraz o godz. 15.30 w sobotę — w dniu tym rozgrywany będzie jedynie debel i gra pokazowa. Ostateczny program uzgodniony zostanie oczywiście z gośćmi po ich przyjeździe. Losowanie gier odbędzie się prawdopodobnie w środę, 13 bm.

Sędzią głównym spotkania będzie inż. **R. Wawdowski,** zastępcą — p. **S. Brieżeneister.** Poszczególne gry prowadzić będą sędziowie: **L. Faron, M. Jeczeń i Z. Kapczyński.** Mecz rozegrany zostanie piłkami „Dunlop".

A teraz uwaga, miłośnicy tenisa: PZT wprowadził dwa rodzaje biletów na spotkanie davisonowe — abonamenty na całość meczu oraz bilety na poszczególne dni. Abonamenty w cenie po 70 zł na trybunę A i po 55 zł na trybuny B i C nabywać będzie można w przedsprzedaży w kasie przy ul. Myśliwieckiej już od 12 maja w godz. 16—19. Bilety pojedyńcze w cenie po 25 i 20 zł będą w przedsprzedaży od 14 maja w godz. 16—19. W dniach zawodów kasa będzie czynna od godz. 10.00 aż do rozpoczęcia gier.

m. i.

Podwójne zwycięstwo Skoneckiego w Rzymie

RZYM. W Rzymie rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Włoch. Turniej jest licznie i silnie obsadzony. Wśród 100 zawodników startują m. in. Australijczycy, Amerykanie, Szwedzi, Chilijczycy i Meksykanie. Dwaj uczestniczący w turnieju Polacy rozegrali we wtorek pierwsze spotkania. **Władysław Skonecki odniósł łatwe zwycięstwo nad Włochem Antinori 6:0, 6:0, 6:1.**

W środę Skonecki spotkał się w II rundzie turnieju z Włochem Tacchini. Pojedynek zakończył się zwycięstwem Polaka 7:5, 6:3, 6:4. Następnym przeciwnikiem Skoneckiego będzie doskonały Chilijczyk Ayala.

Pechowo wystartował Andrzej Licis. **Już w pierwszej grze trafił na znanego tenisistę australijskiego Howe i przegrał 1:6, 2:6, 3:6.**

W pozostałych spotkaniach pierwszej rundy nie zanotowano niespodzianek.

(PAP)

Wyniki IV etapu Lipsk — Karl-Marx-Stadt — 183 km

Indywidualne

1. Venturelli, Włochy 4.42.55
2. Geldermans, Holandia 4.44.34
3. Schur, NRD 4.45.06
4. Van der Vecken, Belgia 4.45.13
5. Tenucci, Włochy 4.45.37
6. Christow, Bułgaria 4.46.20
7. Paulissen, Belgia 4.46.21
8. Dumitrescu, Rumunia 4.46.37
9. Zorzi, Włochy 4.46.42
10. Bampi, Włochy 4.46.42
11. Schober, NRD — 4.46.48 12. Gaggioli, Włochy — 4.47.09. 13. Czerepowicz, ZSRR, 14. Loerke, NRD — obaj ten sam czas, 4.47.20. 15. Bangsborg, Dania — 4.47.27, 16. Pauw, Holandia — 4.47.27, 17. Trape, Holandia — 4.47.28, 18. Haskell, Anglia — 4.47.32, 19. Eckstein, NRD — 4.47.43, 20. Melichow ZSRR — 4.47.48.
21. **Gazda,** Polska — 4.48.50, 36. **Podobas** — 4.49.54, 37. **Fornalczyk** — 4.49.57, 56. **Pruski** — 4.50.27, 71. **Czarnecki** — 4.52.30, 104. **Głowaty** 5.41.07.

Drużynowe

1. Włochy 14.16.34
2. NRD 14.19.26
3. Belgia 14.19.28
4. Holandia 14.21.5
5. ZSRR 14.23.5
6. Dania 14.23.6
7. Bułgaria 14.23.58
8. Rumunia 14.24.07
9. Anglia 14.24.55
10. Polska 14.26.41
11. CSR — 14.27.02, 12. Jugosławia — 14.30.25, 13. Monaco — 14.30.46, 14. Węgry — 14.36.25, 15. Finlandia — 14.37.38, 16. Szwajcaria — 14.42.09, 17. Francja — 14.54.03, 18. Luksemburg — 15.25.48.

I półetap — Lipsk — Halle — 40 km

1. Venturelli, Włochy 56.33
2. Geldermans, Holandia 57.12
3. Schur, NRD 57.44
4. Van der Vecken, Belgia [illegible]
5. Trape, Włochy [illegible]
6. Christow, Bułgaria [illegible]
7. Paulissen, Belgia [illegible]
8. Tenucci, Włochy 59.04
9. Dumitrescu, Rumunia 59.15
10. Zorzi, Włochy 59.20
38. **Gazda** — 1.01.28, 41. **Podobas** — 1.01.32, 42. **Fornalczyk** — 1.01.32, 64. **Głowaty** — 1.03.05, 65. **Pruski** — 1.03.05, 86. **Czarnecki** — 1.05.12.

II półetap — Halle — Karl-Marx-Stadt — 143 km

1. Bampi, Włochy [illegible]
2. Van der Vecken, Belgia 3.46.53
3. Tenucci, Włochy
4. Alexandrow, Bułgaria
5. Vitetto, Monaco
wszyscy w jednakowym czasie 3.46.53
6. Moiceanu, Rumunia 3.47.22
7. Schober, NRD
8. Paulissen, Belgia
9. de Wolf, Belgia
10. Biebienin, ZSRR
wszyscy w jednakowym czasie 3.47.22
11. Windevogel, Belgia, 12. Schur, NRD, 13. Goossens, Belgia, 14. Christow, Bułgaria, 15. Kocew, Bułgaria, 16. Niczew, Bułgaria, 17. Fagala, CSR, 18. Janda CSR, 19. Kolew, Bułgaria, 20. Krivska, CSR — wszyscy w jednakowym czasie — 3.47.32. Na miejscach od 13 do 72 sklasyfikowani zostali: Fornalczyk, Gazda, Czarnecki, Podobas i Pruski z czasem 3.47.22, 105. Głowaty — 4.38.02.

Tabela przeciętnych XII Wyścigu Pokoju

Etap		Km	Indywidualnie: zwycięzca	Indywidualnie: najlepszy Polak	Zespołowo: zwycięzca	Zespołowo: miejsce Polski
I	Dookoła Berlina	119	Melichow, ZSRR — 40.902 km/godz.	39. Gazda — 40.790 km/godz.	Belgia — 40.896 km/godz.	12 — 40.035 km/godz.
II	Berlin — Magdeburg	170	Van der Vecken, Belg. — 38.876 km/godz.	34. Gazda i Podobas — 38.698 km/godz.	Belgia — 38.876 km/godz.	7 — 38.698 km/godz.
III	Magdeburg — Lipsk	150	Biebienin, ZSRR — 41.826 km/godz.	16. Gazda — 41.657 km/godz.	ZSRR — 41.714 km/godz.	4 — 41.657 km/godz.
IV	Lipsk — Karl-Marx-Stadt	183	Venturelli, Włochy — 38.700 km/godz.	33. Gazda, — 38.180 km/godz.	Włochy — 38.388 km/godz.	10 — 38.016 km/godz.
—	po 4 etapach	622	Venturelli, Włochy — 39.888 km/godz.	20. Gazda — 39.560 km/godz.	Włochy — 39.744 km/godz.	10 — 39.384 km/godz.

„PRZEGLĄD SPORTOWY"
Wydawnictwo
„PRASA SPORTOWA"
Telefony centrala 84241 84242 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny Sekretariat — 89918 Sekretarze Redakcji 82008 Dział informacji 89106 Dział Zagraniczny 89666 Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13

Zakłady Graficzne „Dom Słowa Pols
Zam. 2356 W-25